

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

GRUDZIEŃ 2022

STOLICA APOSTOLSKA

180

Orędzie papieża Franciszka na Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych (3 grudnia 2022)

Drodzy bracia i siostry! Wszyscy, jak powiedziałby apostoł Paweł, nosimy skarb życia w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7), a Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych zachęca nas do uświadomienia sobie, że nasza ułomność w żaden sposób nie przyćmiewa „blasku Ewangelii chwały Chrystusa”, lecz ujawnia, że „z Boga jest owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 4, 7). Każdemu bowiem, bez zasług i bez różnicy, dana jest cała Ewangelia, a wraz z nią radosne zadanie jej głoszenia. „Wszyscy jesteśmy wezwani do ofiarowania innym wyraźnego świadectwa o zbawczej miłości Pana, który niezależnie od naszych niedoskonałości ofiaruje nam swoją bliskość, swoje Słowo, swoją moc, i nadaje sens naszemu życiu” (Ewangelii gaudium, 121). Głoszenie Ewangelii nie

jest bowiem zadaniem zarezerwowanym tylko dla niektórych, ale staje się nieuniknioną koniecznością dla każdego, kto doświadczył spotkania i przyjaźni z Jezusem (por. Orędzie..., 25 listopada 2021).

Ufność w Panu, doświadczenie Jego czułości, pociecha z tego że nam towarzyszy, nie są przywilejami zarezerwowanymi dla nielicznych, ani prerogatywami tych, którzy otrzymali staranną i długotrwałą formację. Natomiast Jego miłosierdzie mogą poznać i napotkać w bardzo szczególny sposób ci, którzy nie są zadufani w sobie i którzy odczuwają potrzebę powierzenia się Panu oraz dzielenia się z braćmi. Jest to mądrość, która wzrasta wraz ze świadomością własnych ograniczeń i która pozwala jeszcze bardziej docenić pełen miłości wybór Wszechmogącego, by pochylić się nad naszą kruchością. Jest to świadomość, która uwalnia od smutku narzekania – nawet najbardziej umotywowanego – i pozwala sercu, by otworzyło się na uwielbienie. Radość wypełniająca oblicze tych, którzy spotykają Jezusa i powierzają Jemu swoje istnienie nie jest złudzeniem ani owocem naiwności. Jest to wtargnięcie mocy Jego Zmartwychwstania w życie naznaczone kruchością.

Idzie o prawdziwe i w pełnym tego słowa znaczeniu magisterium kruchości, które, gdyby zostało wysłuchane, uczyniłoby nasze społeczeństwa bardziej ludzkimi i braterskimi, prowadząc każdego z nas do zrozumienia, że szczęście jest chlebem, którego nie można jeść w samotności. Jakże bardzo świadomość, że potrzebujemy siebie nawzajem, pomogłaby nam mieć mniej wrogie relacje z tymi, którzy nas otaczają! I jakże bardzo stwierdzenie, że nawet narody nie mogą ocalić się same, skłoniłoby nas do poszukiwania rozwiązań bezsensownych konfliktów, jakie przeżywamy!

Dziś chcemy przypomnieć cierpienia wszystkich kobiet i mężczyzn niepełnosprawnych, którzy żyją w sytuacji wojny, lub tych, którzy z powodu walk muszą dźwigać ciężar niepełnosprawności. Ileż osób – na Ukrainie i na innych teatrach wojny – pozostaje uwięzionych w miejscach, gdzie toczą się walki, i nie ma nawet szansy na ucieczkę? Należy poświęcić im szczególną uwagę i na wszelkie sposoby ułatwić im dostęp do pomocy humanitarnej.

Magisterium kruchości jest charyzmatem, którym wy – siostry i bracia niepełnosprawni – możecie ubogacić Kościół: wasza obecność „może przyczynić się do przekształcenia realiów, w których żyjemy, czyniąc je bardziej ludzkimi i bardziej gościnnymi. Bez kruchości, bez ograniczeń, bez przeszkód, które trzeba pokonać, nie byłoby prawdziwego człowieczeństwa” (Synteza synodalna osób niepełnosprawnych, n.2). Z tego po-

wodu cieszę się, że proces synodalny okazuje się sprzyjającą okazją, aby wreszcie usłyszeć także wasz głos, i że echo tego uczestnictwa zostało zapisane w dokumencie przygotowawczym do etapu kontynentalnego Synodu. Stwierdza się w nim: „Liczne syntezy podkreślają brak odpowiednich struktur i sposobów towarzyszenia osobom niepełnosprawnym oraz wzywają do nowych sposobów przyjmowania ich wkładu i promowania ich uczestnictwa: pomimo swego nauczania Kościołowi grozi naśladowanie sposobu, w jaki odrzuca je społeczeństwo. Wymienione formy dyskryminacji – brak wysłuchania, naruszenie prawa do wyboru miejsca i osoby, z którą się mieszka, odmowa sakramentów, oskarżenia o czary, nadużycia – i inne, opisują kulturę odrzucenia wobec osób niepełnosprawnych. Nie rodzą się one przypadkowo, ale mają wspólny korzeń: przekonanie, że życie osób niepełnosprawnych jest warte mniej niż innych” (Synod o synodalności, dokument roboczy, 36).

Przed wszystkim Synod, ze swoim zaproszeniem do podążania razem i słuchania siebie nawzajem, pomaga nam zrozumieć, że w Kościele – także w odniesieniu do niepełnosprawności – nie ma nas i ich, ale jedno my, z Jezusem Chrystusem w centrum, gdzie każdy wnosi swoje dary i swoje ograniczenia. Taka świadomość, oparta na fakcie, że wszyscy jesteśmy częścią tego samego wrażliwego człowieczeństwa, przyjętego i uświęconego przez Chrystusa, eliminuje wszelkie arbitralne rozróżnienia i otwiera drzwi do udziału każdego ochrzczonego w życiu Kościoła. Ale co więcej, tam gdzie Synod był prawdziwie integracyjny, pozwolił obalić głęboko zakorzenione uprzedzenia. Rzeczywiście, spotkanie i braterstwo kruszą mury niezrozumienia i pokonują dyskryminację; dlatego mam nadzieję, że każda wspólnota chrześcijańska będzie otwarta na obecność niepełnosprawnych siostr i braci, zawsze zapewniając im akceptację i pełne włączenie.

O tym, że jest to stan, który dotyczy nas, a nie ich, przekonujemy się wówczas, gdy niepełnosprawność, czy to w sposób okresowy, czy wynikająca z naturalnego procesu starzenia się, dotyczy nas samych lub kogoś z naszych bliskich. W tej sytuacji zaczynamy patrzeć na rzeczywistość nowymi oczami i uświadamiamy sobie konieczność przełamywania także tych barier, które wcześniej wydawały się nieistotne. Wszystko to jednak nie podważa pewności, że jakkolwiek stan niepełnosprawności – okresowy, nabyty czy trwały – w żaden sposób nie zmienia naszej natury jako dzieci jednego Ojca i nie narusza naszej godności. Pan miłuje nas wszystkich tą samą czułą, ojcowską i bezwarunkową miłością.

Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam za inicjatywy, którymi animujecie ten Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Towarzyszę wam modlitwą. Z serca wam wszystkim błogosławię i proszę was, byście się za mnie modlili.

FRANCISZEK

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 3 grudnia 2022 roku

181

List Apostolski Totum amoris est w 400. rocznicę śmierci Św. Franciszka Salezego - streszczenie

“Przewodnik dusz, potrafiący odczytać znaki swoich czasów”. W ten sposób papież Franciszek określa św. Franciszka Salezego w liście apostolskim “Totum amoris est”, Wszystko należy do miłości, opublikowanym wczoraj, 28 grudnia, dokładnie czterysta lat po śmierci świętego biskupa z Genewy, doktora Kościoła, patrona dziennikarzy i ludzi przekazu społecznego.

Odnosząc się do Franciszka Salezego, który urodził się w zamku Sales, w Sabaudii, 21 sierpnia 1567 r., a zmarł w Lyonie 28 grudnia 1622 r., papież podkreśla znaczenie stawiania sobie tego pytania w każdej okoliczności życia: gdzie można znaleźć największą miłość? Nie przypadkiem św. Jan Paweł II nazwał go “doktorem Bożej miłości”, jak przypomina papież Franciszek, co uczynił nie tylko z tego powodu, że ten napisał wielki traktat o niej, ale przede wszystkim dlatego, że był jej świadkiem.

W liście papież pisze dalej, że zastanawiał się nad dziedzictwem św. Franciszka Salezego w odniesieniu do naszych czasów i uznał za pouczające “jego elastyczność i zdolność do wypracowywania wizji”. “Po części, dzięki darowi Bożemu, po części dzięki własnemu usposobieniu, a także za sprawą wytrwałego pielęgnowania doświadczeń, miał jasną wizję zmieniających się czasów. Sam nigdy by nie przypuszczał, że będzie miał taką okazję do głoszenia Ewangelii” – czytamy w liście.

Słowo, które ukochał od młodości, było w stanie utorować swoją drogę, otwierając nowe i nieprzewidywalne perspektywy w świecie podlegającym gwałtownym przemianom. To, zdaniem papieża, “właśnie nas czeka jako istotne zadanie, także w obecnej mijającej epoce: Kościół, który nie skoncentrowany na sobie, wolny od wszelkiej światowości, lecz zdolny do przebywania w świecie, dzielenia życia z ludźmi, podążania razem, wysłuchania i akceptacji”. Dlatego zachęca nas “do porzucenia zbytniej troski o siebie samych, o nasze struktury, o to, jak postrzega nas społeczeństwo i postawienia sobie raczej pytania: “jakie są konkretne potrzeby i duchowe oczekiwania naszego ludu?”.

Tylko “w sercu i przez serce”, kontynuuje papież Franciszek, “człowiek rozpoznaje Boga, a jednocześnie siebie, swoje własne pochodzenie i głębię, swoje własne spełnienie, w wezwaniu do miłości”, ponieważ wiara nie jest “biernym poddaniem się doktrynie bez ciała i bez historii”, ale “postawą serca”.

I wreszcie, w drugiej części listu, papież spogląda na dziedzictwo św. Franciszka Salezego pod kątem naszych czasów, analizując niektóre z jego kluczowych wyborów, które doprowadziły do zmiany za sprawą ewangelicznej mądrości.

Ks. Michele Molinar SDB, wikariusz inspektorialny Salezjańskiego Okręgu Piemontu i Valle d'Aosta (ICP), wypowiedział się wczoraj na temat listu apostolskiego “Totum amoris est” w czasie programu “Sacre Questioni” podczas rozmowy z Filippo Peschierą.

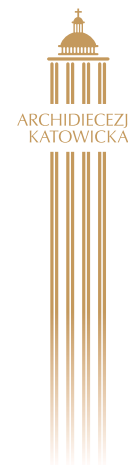
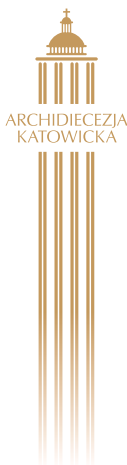
“Miłość, tak jak rozumie ją św. Franciszek Salezy, to miłość z rysami Boga” – stwierdził ks. Molinar we wspomnianym wywiadzie dostępnym tutaj. Dodał przy tym, że “potem odpowiadamy Bogu pobożnością, która [...], tak jak rozumie ją św. Franciszek Salezy, jest ‘szczytem’ miłości”.

FRANCISZEK

Rzym, u św. Jana na Lateranie,
dnia 28 grudnia 2022 roku, w dziesiątym roku pontyfikatu.

Tekst za: Agenzia Info Salesiana, www.infoans.org.

Pełny tekst Listu jest dostępny na stronie: www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/20221228-totum-amoris-est.html.



EPISKOPAT POLSKI

182

Komunikat po śmierci papieża seniora, Benedykta XVI

Z wielkim smutkiem, ale jednocześnie z głęboką wiarą oraz nadzieją życia wiecznego przyjęliśmy wiadomość o przejściu do Domu Ojca umiłowanego Benedykta XVI, papieża seniora, którego sprawował urząd następcy świętego Piotra w latach 2005-2013.

Wraz z całym Kościołem, który jest w Polsce modlimy się o życie wieczne dla zmarłego oraz dziękujemy za jego oddane Bogu i ludziom życie oraz wybitny pontyfikat, którymi Stwórca obdarzył Kościół powszechny.

Dlatego właśnie w Świątyni Opatrzności Bożej dnia 7 stycznia 2023 roku o godz. 12:00 – pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce – będziemy celebrować Mszę Świętą z udziałem polskiego episkopatu, duchowieństwa, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich.

Ponadto, proszę księży, aby po pogrzebie papieża-seniora tj. 5 stycznia 2023 odprawili Mszę św. żałobną w jego intencji we wszystkich kościołach parafialnych w Polsce.

Proszę również księży biskupów, aby w najbliższych dniach w kościołach katedralnych odprawili Mszę św. dziękczynną całej diecezji w intencji Benedykta XVI.

Zmarłego powierzajmy Bożemu Miłosierdziu. Niech odpoczywa w pokoju!

ABP STANISŁAW GADECKI

Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP

Poznań, 31 grudnia 2022 roku

ŚP. PAPIEŻ BENEDYKT XVI – JOSEPH RATZINGER

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn w diecezji pasawskiej. Dzieciństwo i młodość spędził w Traunstein nieopodal granicy austriackiej.

W latach 1946-1951 studiował filozofię i teologię we Fryzyndze i Monachium. 29 czerwca 1951 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1953 r. zdobył stopień doktora na podstawie dysertacji o św. Augustynie, pt. „Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele”. Został też wykładowcą dogmatyki i teologii fundamentalnej we Fryzyndze. W 1957 r. uzyskał habilitację na podstawie rozprawy o św. Bonawenturze pt. „Teologia dziejów u św. Bonawentury”. W 1958 r. został profesorem kolegium we Fryzyndze. W latach 1959-1966 pracował jako profesor w Bonn.

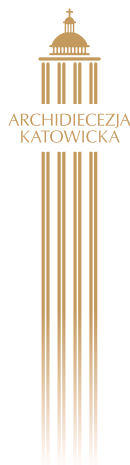
W latach 1962-1965, podczas Soboru Watykańskiego II, ks. Ratzinger był teologicznym doradcą kard. Josefa Fringsa, abp. Kolonii i przewodniczącego Episkopatu RFN. Współpracował nad ostateczną wersją najważniejszych dokumentów soborowych. Później zajmował ważne stanowiska w Konferencji Episkopatu Niemiec i w Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Watykanie.

W latach 1966-1969 wykładał jako profesor w Tybindze. W latach 1969-1977 był profesorem w Ratyzbonie, gdzie pełnił też funkcję wicerektora uniwersytetu.

25 marca 1977 r. papież Paweł VI mianował go arcybiskupem Monachium i Fryzyngi. Jako zawołanie biskupie obrał słowa: „Współpracownik prawdy”. Sakrę biskupią przyjął 28 maja z rąk biskupa Würzburga – Josefa Stangla, a 27 czerwca został kreowany kardynałem.

25 listopada 1981 r. Jan Paweł II powołał go na prefekta Kongregacji Nauki Wiary, z czym łączyło się również stanowisko przewodniczącego Papieskiej Komisji Biblijnej i Międzynarodowej Komisji Teologicznej. 15 lutego 1982 r. ustąpił z urzędu arcybiskupa Monachium i Fryzyngi.

5 grudnia 1992 r. zaprezentowano w Watykanie Katechizm Kościoła Katolickiego, opracowywany od 1986 r. pod kierownictwem kard. Ratzingera. W 2000 r. została ogłoszona przez kard. Ratzingera deklaracja „Dominus Iesus” (6 sierpnia) o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła.



W 2002 r. został dziekanem Kolegium Kardynalskiego. 8 kwietnia 2005 r. przewodniczył Mszy św. żałobnej papieża Jana Pawła II i od 18 kwietnia kierował obradami konklawe mającego wybrać nowego papieża.

19 kwietnia 2005 r., w drugim dniu zgromadzenia kardynałów, w czwartym głosowaniu, kard. Joseph Ratzinger został wybrany 265. papieżem, przybierając imię Benedykt XVI. Nawiązał nim do „papieża pokoju” Benedykta XV oraz patrona Europy i założyciela zakonu benedyktynów – św. Benedykta z Nursji. Był pierwszym Niemcem na urzędzie papieskim od czasów Wiktora II (1055-57).

Jako papież, Benedykt XVI przyjechał do Polski w dniach 25–28 maja 2006 roku. W czasie swojej podróży apostolskiej odwiedził Warszawę oraz miejsca związane z osobą papieża Jana Pawła II: Częstochowę, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Kraków, Oświęcim.

BIURO PRASOWE KEP

183

Komunikat o formularzu Mszy za zmarłego Benedykta XVI

Na okoliczność sprawowania Mszy Świętej w intencji zmarłego emerytowanego Biskupa Rzymu Benedykta XVI, należy skorzystać (o ile pozwala na to kalendarz liturgiczny) z formularza mszalnego Za zmarłego papieża (n. 15-17, Mszał rzymski, s. 221'-223'). Antyfony należy zaczerpnąć z formularza Za zmarłych, oraz zastosować Prefację o zmarłych (n. 86-90). Liturgię sprawujemy w szatach koloru fioletowego.

BP PIOTR GREGER

Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów KEP
Bielsko-Biała, dnia 31 grudnia 2022 roku

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

184

Wierzę w Kościół Chrystusowy!

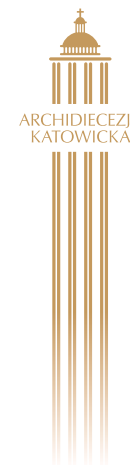
List pasterski Arcybiskupa Katowickiego
na II niedzielę Adwentu - 4 grudnia 2022 roku

Drodzy Bracia i Siostry, od ubiegłej niedzieli przeżywamy Adwent, a wraz nim nowy rok liturgiczny. Przez coroczny liturgiczny rytm podążamy razem jako Kościół w pielgrzymce wiary. Na tej drodze doświadczamy na nowo miłości Boga Ojca i bliskości Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza. Ma On cały czas otwarte ramiona niosące życie, pokój, prawdziwą wolność, gdyż, jak napisał papież Franciszek, wszystko, czego Jezus dotknie, staje się młode, staje się nowe, napełnia się życiem (Christus vivit, 1), mocą Ducha Świętego.

Adwent to czas oczekiwania na nowe spotkanie z Panem. Z jednej strony przygotowujemy się do głębszego przeżycia pamiątki narodzenia Jezusa Chrystusa, Słowa Wcielonego. Z drugiej jednak osobiście i wspólnotowo uświadamiamy sobie fakt, że Pan nasz powtórnie przyjdzie, że oczekujemy Jego przyjścia w chwale i wypełnią się usłyszane dziś prorockie zapowiedzi o wiecznym pokoju.

Adwent jednocześnie otwiera w Kościele w Polsce kolejny rok duszpasterski z określonym programem formacji. Od pierwszej więc niedzieli Adwentu przeżywamy treści związane z hasłem Wierzę w Kościół Chrystusowy. To kontynuacja poprzednich programów, zwłaszcza ostatniego o Eucharystii, która daje życie i buduje Kościół. Naturalną jego konsekwencją jest nasze trwanie w Kościele oraz gorliwe – po doświadczeniu pandemii i dystansu – zaangażowanie w jego życie i misję.

1. Chrzest źródłem naszego trwania w Kościele. Źródłem naszego życia duchowego i wiecznego jest chrzest. Zostaliśmy zanurzeni w chrzciel-



na wodę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego; wypełniło się słowo Jana Chrzciela: On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem (Mt 3,11b). W ten sposób Bóg uczynił nas swoimi dziećmi, dziedzicami królestwa.

Jednocześnie chrzest był momentem naszego wszczęcia w Kościół, we wspólnotę uczniów Zmartwychwstałego. W ten sposób zawiązały się więzi każdego ochrzczonego z Bogiem, dzięki nim możliwe jest nasze trwanie w przymierzu z Panem, wzrastanie w wierze oraz życie chrześcijańskie. Kluczowym momentem tej chrzcielnej duchowości jest wyznanie wiary w Boga prawdziwego, uznanie Jezusa Chrystusa za Króla i Pana oraz przyjęcie i przemienianie Ewangelii w styl życia, skoro Chrystus przygarnął was – ku chwale Boga (Rz 15,7b).

W ten sposób stopniowo urzeczywistnia się w nas Królestwo Boże, obecność Boża, a poprzez nas dotyka całej ludzkiej rodziny i świata. To określa naszą tożsamość, w którą wpisuje się nie tylko wiara i życie Ewangelią, ale również trwanie w Kościele, we wspólnocie, którą powołał Jezus i której On cały czas chce. Powiedział o tym jednoznacznie w Wieczerniku: Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście owoc przynosili i by owoc wasz trwał (J 15,16a). Słowa te wyraźnie ukazują wolę Jezusa, abyśmy szli razem oraz abyśmy dzielili się otrzymanym życiem ze wszystkimi, gdyż, jak przypomnieliśmy papież Franciszek, wszelkie autentyczne doświadczenie prawdy i piękna dąży samo z siebie do swej ekspansji (Ewangelii gaudium, 9).

Wobec tego wszystkiego nie dziwi fakt, że wyznajemy wiarę nie tylko w Boga Ojca, w Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, ale również odważnie deklarujemy w każdą niedzielę i uroczystość: Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół.

2. Tajemnica Kościoła. Ten wyznawany Kościół nie jest ludzkim dziełem i nie można go rozumieć jedynie jako struktury służącej religii i liczącej dwadzieścia wieków instytucji. Kościół stanowi realizację zamysłu zrodzonego w sercu Ojca, a został powołany przez Jezusa Chrystusa. Drugi Sobór Watykański przypomnieliśmy, że Kościół zapowiedziany (...), ustanowiony w czasach ostatecznych, został objawiony przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie chwalebne dopełnienie (Lumen gentium, 2). Punktem centralnym są słowa i czyny Jezusa. To On głosił Dobrą Nowinę i zapowiadał nadejście Królestwa Bożego. Dlatego powołał uczniów, potem apostołów, gromadził wokół siebie mężczyzn i kobiety, dał im udział w swoim posłannictwie oraz pozostawił siebie, zwłaszcza w największym

darze, którym jest Eucharystia – Kościół strzeże jej i ją wiernie uobecnia, zgodnie z poleceniem: To czyńcie na moją pamiątkę. To Jezus chciał, aby Kościół istniał i był wspólnotą Jego uczniów, aby realizował Jego misję, urzeczywistniał Bożą obecność w świecie. Jest to możliwe, gdyż Kościół zgodnie z wolą Jezusa jest Jego Ciałem. Nie da się więc oddzielać Jezusa i Kościoła. Chcąc pozostać wiernym słowom Nowego Testamentu, wierzymy w Chrystusa, a to wiąże się z wiarą w Kościół i z budowaniem Kościoła. Dlatego z całą mocą mówimy: Chrystus tak, Kościół tak!

Warto prosić Ducha Świętego o głębsze poznanie natury Kościoła, by dzięki temu jeszcze lepiej odpowiedzieć na nasze chrzcielne powołanie. Kościół jest równocześnie widzialny i duchowy, Boski i ludzki. Ma strukturę hierarchiczną, związaną ze święceniami, ale jednocześnie stanowi wspólnotę charyzmatyczną i synodalną, zróżnicowaną pod względem form realizacji powołania do wiary (duchowni, konsekrowani, świeccy). Kościół to wspólnota wiernych równych w godności chrzcielnej, ukochanych przez Boga, zbawionych przez Jezusa i uświęconych przez Ducha Świętego, choć podejmujących różne zadania i odpowiedzialności. Niestety, mimo tego Bożego zakorzenienia doświadczamy różnych ograniczeń Kościoła, czasami rozczarowań, zła. Tak jest, gdyż Kościół tworzą grzeszni ludzie, ulepieni z prochu ziemi, dotknięci skazą grzechu pierworodnego. Oczywiście nigdy nie godzimy się w Kościele na grzech, ale nie możemy też oczekiwać na ziemi doskonałej wspólnoty, bo taka nigdzie nie istnieje. To dzięki Bożej pomocy i Jego miłosierdziu możemy w Kościele powstawać z upadków, naprawiać zło i oczekiwać tego, co lepsze – a więc owoców działania Ducha Świętego. Owoców działania prawa miłości, na które składa się przyjęcie drugiej osoby, szukanie prawdy, przebaczenie, pojednanie i wzajemna pomoc. W ten sposób nie wkradnie się w naszą wiarę niezdrowy idealizm czy mentalność roszczeniowa.

Mimo ludzkich ograniczeń to taki Kościół jest znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (Lumen gentium, 1), strzeże tego, co Bóg objawił, sprawuje sakramenty, gromadzi ludzi, niesie miłość, a przede wszystkim wskazuje na Jezusa Chrystusa, Korzeń Jessego, który stać będzie na znak dla narodów (Iz 11,10b).

3. Przeżywanie Kościoła. Bracia i Siostry! Nasza wiara zawsze domaga się konkretyzacji, świadectwa czynu. Dotyczy to również wiary w Kościół. Przez cały rok duszpasterski będziemy doświadczać różnych aspektów tej wielkiej tajemnicy Kościoła. Zwróćmy uwagę na trzy.

Po pierwsze, jeśli Kościół w parafii ma być przeżywany jako prawdziwa wspólnota, to serdecznie zachęcam Was do tego, abyśmy zwrócili uwagę na codzienne budowanie naszych relacji z Bogiem i ludźmi, zgodnie z wezwaniem św. Pawła: A Bóg, który daje cierpliwość i pociechę, niech sprawi, abyście te same uczucia żywili do siebie. Dlatego przysparzajcie sobie nawzajem (Rz 15,5.7a). Z Panem wzrastamy przez sakramenty, słowo Boże i modlitwę. Więzy z ludźmi tworzymy przez obecność, bliskość, wzajemne słuchanie, dobre słowo. W tak podzielonym świecie, w świecie wojen, potrzebujemy naszego nawrócenia do braterstwa. Dobrym adwentowym postanowieniem byłoby zwrócenie uwagi na potrzebę budowania pokoju z bliskimi, sąsiadami, współparafianami i współpracownikami. Przecież to miłość jest w gruncie rzeczy jedynym światłem, które wciąż na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania (Ewangelii gaudium, 272).

Drugim wyrazem naszej wiary w Kościół jest niedzielna Eucharystia i troska o nią. To właśnie w celebracji liturgii najpełniej urzeczywistnia się Kościół. Ceniśmy możliwość uczestniczenia we mszy świętej, co jest łatwo możliwe. Niech to będzie zawsze uczestniczenie pełne, z pełnym zjednoczeniem z Chrystusem w Komunii św. Wtedy będziemy mieli życie w sobie, zadatek życia wiecznego.

Twórzmy też dobry klimat liturgii w naszych kościołach, aby każdy, który przychodzi, także emigrant, czuł się oczekiwany, przyjęty i chciany. Niech z wiarą celebrowana Eucharystia, z przekonującym śpiewem i wielością zaangażowanych osób będzie znakiem Kościoła jako żywej wspólnoty. W ten sposób, jak przypomina papież Franciszek, Kościół rośnie przez przyciąganie.

Wreszcie – po trzecie – Kościół ze swej natury jest misyjny. Kościół istnieje dla ewangelizacji. Tylko wtedy rośnie, gdyż dzieląc się Ewangelią, wypełnia misję Jezusa. W Redemptoris missio papież Jan Paweł II uczył, że wiara umacnia się, gdy jest przekazywana (2). Dlatego zachęcam, byśmy w tym roku duszpasterskim, gdy wyznajemy w sposób szczególnie wiarę w Kościół, oddychali życiem Kościoła, dzielili się świadectwem i towarzyszyli ludziom w ich codzienności. Znakiem piękna Kościoła są żywe parafie, żywe wspólnoty, gdzie rodzą się misyjne inicjatywy duszpasterskie docierania na peryferia nowych osiedli. Podejmujemy razem dzieło budowania Kościoła w parafii przez nasze wspólne zaangażowa-

nie i ewangelizowanie. Niech to będzie również formą naszego przygotowania do zbliżającego się jubileuszu 100-lecia naszej archidiecezji.

Zakończenie. Wierzę w Kościół Chrystusowy – to wyznanie Kościoła o sobie samym, a jednocześnie deklaracja każdego z nas. Wejdźmy w to doświadczenie, troszcząc się o przyłgnięcie do Pana Jezusa i wspólnotę, do której nas powołał. Przez nasze wewnętrzne i zewnętrzne zaangażowanie Kościół zacznie się odnawiać i na nowo potwierdzi wiarygodność swojego przesłania. Wzywał do tego już kardynał August Hlond, pierwszy biskup katowicki: „I w Polsce musi w łonie Kościoła nastąpić święte wrzenie mistyczne. Dusze muszą zakiepać życiem sakramentalnym, zdobywać pełnię życia wewnętrznego, poddać się twórczemu działaniu Ducha Świętego, porość świętością ewangeliczną. Tej mistycznej głębi potrzebuje Kościół w Polsce najwięcej” (A. Hlond, Dzieła. Nauczanie 1897–1948, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 479). Módlmy się o nią i w niej wzrastajmy.

Drodzy Bracia i Siostry! Na czas adwentowej drogi oraz na przeżywanie całego roku liturgicznego w myśl hasła: Wierzę w Kościół Chrystusowy - z serca Wam błogosławię.

† WIKTOR SKWORC

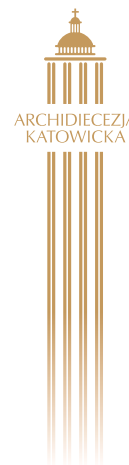
Arcybiskup Metropolita Katowicki
Katowice, 1 grudnia 2022 roku
VA I-77/22

185

Życzenia Metropolity Katowickiego z okazji uroczystości Św. Barbary

Drodzy Bracia Górnicy i Pracownicy branży wydobywczej wraz z Rodzinami! Z okazji patronalnej uroczystości Świętej Barbary wszystkim Górnikom i Pracownikom zaangażowanym w szeroko pojęty przemysł wydobywczy składam życzenia wszelkiej pomyślności oraz wytrwałości w ciężkiej, niebezpiecznej, ale jakże koniecznej pracy.

Świętej Barbarze polecam w modlitwie wszystkich, którzy pracują w górnictwie, zwłaszcza pracujących pod ziemią! W trudnym dla bran-



ży górniczej okresie zmian i restrukturyzacji, a jednocześnie w obliczu narastającego kryzysu energetycznego i powszechnym wołaniu o węgiel, przekazuję Wam zapewnienie o duchowym wsparciu!

Nie zapominamy, że węgiel nie wydobywa się sam. Czyni to człowiek schodzący do czeluści ziemi, aby go wydobyć. W zaistniałej sytuacji – dla dobra społecznego – czynicie to również w dni wolne od pracy – w soboty i niedziele. To wyraz waszego patriotyzmu i solidarności ze społeczeństwem, zagrożonym ubóstwem energetycznym. Podejmując z poświęceniem nowe wyzwania, nie zapominajcie o sobie, o odpoczynku i szczególnej konieczności zachowania przepisów bezpieczeństwa pracy, kiedy nieraz pracujecie pod presją zwiększania wydobywania.

Przez ostatnie 200 lat kształtowało nas górnictwo. Ono stworzyło nas takimi, jacy jesteśmy: twardzi i solidarni, zaprawieni do nadludzkiego wysiłku i troskliwi o rzeczy kruche, jak rodzina, dom i gołębie. Przede wszystkim jednak górnictwo umocniło w nas szacunek do życia, do Boga i przywiązanie do Kościoła oraz do wartości jak rodzina i poczucie solidarnej więzi.

Drodzy Górniczy! Życzę Wam, abyście we wszelakich trudnościach znajdowali zawsze schronienie w Bogu przez wstawienictwo św. Barbary, Waszej patronki. Niech Wasz górniczy trud będzie doceniony przez rządzących i całe społeczeństwo. Dziękuję za niego słowami Bóg zapłać oraz Szczęść Boże – na pracę i znojny trud.

Dzień św. Barbary – świętujecie rodzinnie – we wspólnocie górniczej braci i w Waszych rodzinach. Dlatego wyrazy wdzięczności składam również waszym Małżonkom i Dzieciom, wspierających Was w codziennej pracy. Pozdrawiam Emerytów górniczych inwalidów pracy górniczej, którzy wykonując swoje obowiązki, stali się ofiarami katastrof czy wypadków.

Bożemu miłosierdziu polecam szczególnie ofiary ostatnich katastrof na kopalniach „Zofiówka” i „Pniówek” i wszystkich, którzy kiedykolwiek zginęli w zderzeniu z żywiołem, wykonując pracę górnika czy ratownika górniczego.

Pamiętamy również o Rodzinach górników, ofiar kwietniowych wypadków! Otulamy Was naszą modlitwą. Pragniemy okazać Wam naszą bliskość, solidarność w bólu i modlitwą powierzyć Was Bogu, który jest Miłością.

W tym szczególnie trudnym czasie śpiewajmy wspólnie: „Kto się opiekę odda Panu swemu. A całym sercem szczerze ufa Jemu. Śmieje

rzec może mam obrońcę Boga. Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga!”. Niech przyjdzie na Was w obfitość Boże błogosławieństwo bezpieczeństwa i pokoju. Szczęść Boże!

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 4 grudnia 2022 roku,

we wspomnienie Świętej Barbary, patronki Górników i Archidiecezji Katowickiej.

186

Komunikat

o 65. rocznicy święceń prezbiteratu arcybiskupa seniora Damiana Zimonia

Drodzy Bracia i Siostry! W środę 21 grudnia 2022 r. przypada 65. rocznica święceń kapłańskich emerytowanego arcybiskupa katowickiego Damiana Zimonia. Chcemy dziękować Bogu za dzieła, których dokonał w życiu i posłudze czcigodnego Jubilata przez łaskę sakramentalnego kapłaństwa.

Polecam Księdza Arcybiskupa Damiana serdecznej pamięci i modlitwie całego Kościoła katowickiego. Szczególnie w dniu Jubileuszu módlmy się w naszych kościołach w intencji Jubilata: o Boży pokój i radość, dobre zdrowie i wszelkie dobro na dalsze lata życia.

Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii udzielam z serca pasterskiego błogosławieństwa.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 17 grudnia 2022 roku

VA I-80/22

HOMILIE METROPOLITY

187

Jak matka żywicielka

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
70-lecie KWK „Mysłowice-Wesoła”, 3 grudnia 2022 roku

1. Dziś, Bracia i Siostry, dziękujemy Bożej Opatrzności za 70 lat istnienia i funkcjonowania kopalni „Mysłowice-Wesoła”. Historię tego zakładu pracy przedstawia świeżo wydany album jubileuszowy. To bardzo pouczająca lektura, informująca o początkach i rozwoju kopalni, o nakładach inwestycyjnych i wydobywaniu, o liczbie załogi. Ilustruje też techniczny postęp, jaki dokonał się w górnictwie w minionych latach. W albumie wyczytać można, że w dziesięcioleciu 1980–1990 kopalnia wydobywała stabilnie blisko 6 mln ton węgla rocznie, a załoga liczyła wtedy ponad 10 tys. pracowników. Obecnie w kopalni wydobywa 1,5 mln ton rocznie, a stan załogi wynosi około 3 tys. Te liczby wskazują na dokonujące się zmiany.

Polska i cała Unia Europejska, aby hamować zmiany klimatu, odchodzi od kopalnych źródeł energii. Wskutek zachodzącej restrukturyzacji Górny Śląsk już dawno przestał być rezerwatem węgla i stali, a staje się miejscem rozwoju alternatywnych gałęzi przemysłu. To zjawisko widoczne jest również w zmieniającym się krajobrazie górnośląskim, w którym obok szybów kopalń coraz częściej pojawiają się znaki znanych marek europejskich i globalnych, jak również dynamicznych i nowoczesnych firm krajowych, co świadczy o tym, że kapitał ludzkiej przedsiębiorczości nie został na Górnym Śląsku zmarnowany, lecz pomnożony.

2. Kiedy świętujemy 70-lecie, patrzymy wstecz i dziękujemy nie tyle za konieczną do wydobywania węgla strukturę, która nie posiada historycznej pamięci, ale za ludzi, za górników. Myślimy i wspominamy z wdzięcznością wszystkich kiedykolwiek pracujących na kopalni „Mysłowice-Wesoła”. Ich codzienny urobek, liczony w tysiącach ton, owoc

ciężkiej górniczej pracy, przynosił i przynosi widoczne korzyści krajowi i całemu społeczeństwu.

W PRL-u węgiel był przede wszystkim towarem eksportowym i – jako taki – był traktowany jako źródło dewiz potrzebnych krajowi. Dlatego ambitnie planowano wydobyć na poziomie 200 mln ton rocznie, co miał zabezpieczać czterobrygadowy system pracy, a w konsekwencji całkowite porządkowanie górnika, człowieka pracy, temu celowi, za cenę eksploatacji sił, likwidacji niedzieli jako dnia świątecznego i destrukcji życia rodzinnego. A sytuacja dzisiaj, pod koniec 2022 roku?

Wojna na Ukrainie całkowicie zmieniła wiele, także sytuację górnictwa. Przede wszystkim pod znakiem zapytania postawiła nie tyle proces, ile czasokres i koszt likwidacji kopalń. Warto, by o tym wiedziała cała Polska, że dziś górnicy nie mają wolnych sobót ani niedziel.

Podczas pielgrzymek świata pracy do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej wołaliśmy, że „niedziela jest Boża i nasza”, że niedziela jest dniem Pańskim, dniem świątecznym, dniem dla rodziny i odpoczynku. Dzięki porozumieniom jastrzębskim z 1981 roku taka możliwość została przywrócona i prawnie zagwarantowana. Zlikwidowano czterobrygadowy system pracy w górnictwie, wprowadzono wolne od pracy soboty i niedziele.

Dzisiaj jednak znajdujemy się w stanie wyższej konieczności, podobnie jak rolnicy podczas żniw, gdy zbliża się burza. Solidarność społeczna wymaga poświęcenia, dodatkowej sobotniej i niedzielnej pracy, oczywiście w odpowiednich warunkach bhp i za sprawiedliwym wynagrodzeniem. Jednak nie może być zgody na pracę w kopalniach powyżej prawnie określonego limitu godzin, co jest istotne zwłaszcza przy zatrudnieniu pod ziemią. Niezmienne pozostaje prawo do wypoczynku, w przypadku górników tym bardziej znaczące, że pracując w ekstremalnie trudnych warunkach, muszą odpocząć, by nie popełnić błędu, którego skutki mogą być katastrofalne także dla innych. Niezmienne pozostaje także obowiązek odpoczynku wynikający z Bożego przykazania. Mamy do czynienia z okolicznościami, w których odzwierciedla się istota nauczania społecznego Kościoła: tego, że jest ono stałe i dynamiczne – niezmienne w tym, co odnosi się do praw ewangelicznych i godności człowieka, który jest „imago Dei”, a zarazem „nowe, gdyż podlegające koniecznym i potrzebnym zmianom dyktowanym przez różne uwarunkowania historyczne i nieustanny bieg wydarzeń, pośród których upły-

wa życie ludzi i społeczeństw” – jak to ujął św. Jan Paweł II w encyklice „Sollicitudo rei socialis” (nr 3).

3. Drodzy Bracia! Cena wydobywania węgla bywała i bywa bardzo wysoka, a jest nią ludzkie życie, życie górnik, czego nie wolno przemilczeć. Pamiętamy, że praca na kopalni, zderzenie człowieka z żywiołami bywa śmiertelnie niebezpieczne. Jak podają statystyki, „W ciągu minionych blisko 45 lat w polskim górnictwie węgla kamiennego doszło do ponad 20 poważnych katastrof i wypadków zbiorowych; w każdym z nich zginęło od kilku do ponad 30 osób – w sumie życie straciło w nich ponad 200 górników”. Pamiętamy, że w październiku 2014 roku zginęło pięciu górników z kopalni „Mysłowice-Wesoła” po zapaleniu metanu 665 m pod ziemią; zmarli w szpitalach w wyniku doznanych poparzeń. Pamiętam jak dziś uroczystości pogrzebowe. Dlatego w ten uroczysty dzień modlimy się za wszystkich poległych przy wykonywaniu górniczej pracy w tej kopalni, a tworząc jedną rodzinę, nie zapominamy o inwalidach górniczych, którym wypadki odebrały zdrowie.

4. Bracia i Siostry! Kopalnia to słowo rodzaju żeńskiego i kopalnia „Mysłowice-Wesoła” jest jak matka żywicielka dla pokoleń tu żyjących, przybywających i po dziś tu pracujących, dając stabilizację miejsca i pracy oraz relatywny dobrobyt.

Trzeba powtórzyć raz jeszcze, że na kopalni najważniejszy jest człowiek i dlatego kiedy świętujemy 70-lecie jej istnienia, myślimy o wszystkich kiedykolwiek tu pracujących; myślimy o ich trudnej pracy, o fizycznym wysiłku, o przelanim pocie i dochodzimy do sprawy ludzkiej pracy, która ma wartość dlatego, że wykonuje ją człowiek i przy której – w przypadku górnictwa – od zawsze wypowiadamy słowa: „Szczęść Boże!”. „Tym pozdrowieniem: «Szczęść Boże!», zwracamy się do człowieka, który pracuje, a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga. Praca ludzka odniesiona jest do Boga Stwórcy. Bóg bowiem, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, polecił mu czynić sobie ziemię poddaną”.

Bracia i Siostry! Między pierwszym czytaniem a Ewangelią słyszeliśmy fragment psalmu 147. Jego podstawowy przekaz brzmi następująco: „Szczęśliwi wszyscy, co ufają Panu”.

I kiedy patrzymy w przyszłość kopalni i waszą, to historyczne doświadczenie uczy, żeby zaufać Bogu, wszak nie jesteśmy „jak owce niemające pasterza”. Dlatego psalmista zachęcał nas następnymi zwrotkami psalmu, który jest dziękczynnym hymnem ocalonego narodu: „Jak

dobrze jest grać naszemu Bogu, wdzięcznie jest nucić pieśń pochwalną. Pan buduje Jeruzalem, gromadzi rozproszonych z Izraela; On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany... Pan nasz jest wielki i zasobny w siłę, mądrość Jego jest niewypowiedziana. Pan dźwiga pokornych”.

Bracia i Siostry! Praca na kopalni uczy pokory, dlatego patrząc w nieznana i niepewną przyszłość, pozostańcie pokorni, ufający Panu i waszej patronce, niech oręduje za wami. Niech zawsze w historii tej kopalni i w historii waszego życia będzie obecna treść górniczego pozdrowienia: Szczęść Boże! Po trzykroć. Amen.

188

Nawracajcie się, bo bliskie jest Królestwo niebieskie

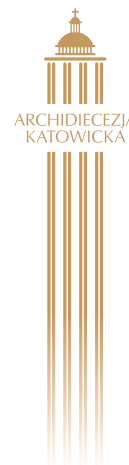
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Barbórka; Pawłowice, 4 grudnia 2022 roku

Siostry i Bracia! Bracia Górnicy, witam was w dniu waszego święta! **Okoliczności**

1. Atmosfera naszego świętowania jest inna niż w poprzednich latach, bo związana z żywym i bardzo bolesnym wspomnieniem dwóch górniczych katastrof na kopalniach „Zofiówka” i „Pniówek”. Eucharystię ku czci św. Barbary - transmitowaną przez Telewizję „Polonia - sprawujemy w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża św. w Pawłowicach. Na terenie tej parafii znajduje się kopalnia „Pniówek”, w której 20 kwietnia w katastrofie górniczej poległo 9 górników, 30 zostało rannych, a 7 uznano za zaginionych. Wybraliśmy to miejsce, aby być duchowo i fizycznie blisko tych naszych braci górników, ratowników górniczych, których jeszcze z czeluści kopalni nie wydobyto oraz ich bliskich: żon, dzieci, rodziców i przyjaciół. Niedaleko stąd, w Jastrzębiu-Zdroju, znajduje się zakład Ruch „Zofiówka” należący do zespolonej kopalni „Borynia-Zofiówka”, gdzie 23 kwietnia bieżącego roku zginęło 10 górników.

Drogie Rodziny górników, ofiar kwietniowych wypadków, otulamy was naszą modlitwą. Powierzamy was Bogu, który jest Miłością, okazujemy serdeczną bliskość oraz solidarność w bólu i cierpieniu. Modlimy się razem, solidarnie: przedstawiciele obu spółek górniczych – Jastrzębskiej



Spółki Węglowej i Polskiej Grupy Górniczej. Modli się z nami Pan Prezydent Rzeczypospolitej i wieku naszych rodaków w kraju i za granicą.

Rozum i wiara

Kiedys Jan Paweł II napisał, że wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których unosi się ludzki duch. Korzystamy z tej podpowiedzi i stwierdzamy: rozum mówi nam, że praca górnika jest niebezpieczna jak każde starcie człowieka z żywiołem; jest jak równanie z wieloma niewiadomymi, w którym do końca nie wiadomo, czy kolejny zjazd zakończy się szczęśliwym powrotem. Dlatego praca górnika słusznie wymaga dyscypliny i rozważa, przeczności i profesjonalizmu. I troski o bezpieczeństwo górniczych załóg, tym bardziej, że mamy do czynienia z nie do końca przewidywalnym żywiołem; czasem z ludzkim błędem, czego nie wolno pochopnie orzekać.

Rozum mówi nam też, że są sytuacje (znamy je z historii górnictwa), że trzeba przed żywiołem ratować całą kopalnię, że trzeba ratować kopalnię jak matkę – żywicielkę i trzeba postawić tamę, a w czeluściach kopalni, trzeba zostawić ciała poległych na miejscu pracy, co na Górnym Śląsku każdy rozumie. I tak trzeba było postąpić w kopalni „Pniówek”. Dlatego z tym większym współczuciem zatrzymujemy się przy Wdowach górników poległych przy górniczej pracy i przy ratowaniu zagrożonych, których mężowie zostali „na dole”, jak się to tradycyjnie mówi.

2. Siostry i Bracia! Wiara nakazuje nam „płakać z tymi, którzy płaczą” (Rz 12,15), a jednocześnie wzmacniać ufność, że kresem życia nie jest śmierć, lecz zmartwychwstanie i nowe życie w Chrystusie. Wyrazem naszego płaczu jest dziś modlitwa w tym miejscu, modlitwa wspólnotowa, która działa jak uśmierzające ból lekarstwo, jak bandaż.

Pamiętamy przy tym, że z chwilą przyjścia Chrystusa każde ludzkie cierpienie nie jest już cierpieniem w samotności, bo „wszedł [w nie] Ktoś, kto je z nami dzieli i znosi; stąd w każdym cierpieniu jest odtąd obecne con-solatio, pocieszenie przez współcierpiącą miłość Boga, i tak wschodzi gwiazda nadziei” (Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 39). Nadziei, która „zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5).

Rozum prowadzony przez wiarę, każe górnikom – od pokoleń, powierzać się przed zjazdem w kopalnianej cechowi (sali zbornej) św. Barbarze, patronce zarówno bezpiecznej pracy, jak i dobrej śmierci. W prostym geście znaku krzyża, w modlitewnym westchnieniu i w słowach

„Szczęść Boże” spotkają się droga Boga z drogą człowieka. Stają się odtąd drogą wspólną; drogą krzyżową Boga-Człowieka, która wiedzie poprzez cierpienie i śmierć do życia wiecznego; do zmartwychwstania.

Nowe wyzwania

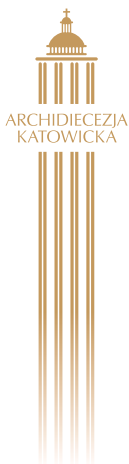
3. Od pamiętnego dnia rozpoczęcia wojny Rosji z Ukrainą ta droga naszego wspólnego pielgrzymowania stała się dla każdego z nas wymagająca i nieprzewidywalna. Ze wszystkich stron słychać wołanie o węgiel. Jak wyglądają dziś realia pracy na kopalniach wiedzą najlepiej górnicy. Górnicze spółki stanęły pod presją wydobycia jak największej ilości węgla, bo potrzebuje go nie – bezosobowy rynek – lecz żywi ludzie, rodziny, mieszkańcy naszego kraju, aby zimą ogrzewać swoje mieszkania; potrzebują go elektrociepłownie, aby produkować ciepło i prąd.

Wojna na Ukrainie gwałtownie i całkowicie zmieniła sytuację górnictwa; pod znakiem zapytania postawiła nie tyle proces, co czasokres likwidacji kopalń. Okazuje się, że wobec rosyjskiego „gazowego szantażu” – przy jednoczesnym braku alternatywnych, efektywnych źródeł czystej energii – z węgla nie da się szybko zrezygnować. Kryzys energetyczny pokazał też „drugą stronę” europejskiej polityki energetycznej: jej podszewkę biznesową, polityczną i ideologiczną. Węgiel sprzedaje się na pniu, a górnicy – do niedawna zachęceni do odejścia w zamian za odprawę; teraz są zachęceni do powrotu do pracy. Górników w kopalniach węgla ubyło, lecz pozostali pracują jeszcze ciężiej.

Warto, by o tym wiedziała cała Polska, że górnicy nie mają wolnych sobót ani niedziel. Bo znajdujemy się w stanie wyższej konieczności. Solidarność społeczna wymaga poświęcenia, dodatkowej sobotniej i niedzielnej pracy, oczywiście w odpowiednich warunkach bhp i za sprawiedliwym wynagrodzeniem.

Nie może być jednak zgody na pracę w kopalniach powyżej prawnie określonego limitu godzin, co jest istotne zwłaszcza przy zatrudnieniu pod ziemią. Niezmienne pozostaje prawo do wypoczynku, w przypadku górników tym bardziej znaczące, że pracując w ekstremalnie trudnych warunkach muszą odpocząć, by nie popełnić błędu, którego skutki mogą być katastrofalne także dla innych. Niezmieniony pozostaje także obowiązek wypoczynku wynikający z Bożego przykazania.

Społeczne wołanie o węgiel wymaga planów i inwestycji; przygotowania frontów wydobycia a nade wszystko umiaru i rozsądku, bo górnicy zapłacili już w tym roku wystarczająco wysoką cenę za pożądaną na



rynku węgla koksujący, wydobywany tu, w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

„Kto zawierzył nie będzie zawstydzony” (Ps 25)

4. Siostry i Bracia Górniczy! Okazujecie się dziś patriotami najwyższej próby: nie słów a czynów, zaś codzienna uczciwa szczyta to wasz codzienny „Marsz Niepodległości”, wyraz umiłowania Ojczyzny i Rodaków, Braci i Sióstr! Wspólnie módlmy się o pokój w ludzkiej rodzinie; w naszych sercach. Módlmy się o pokój społeczny w naszym kraju i w sektorze górniczym również, bo czasy wymagają nowej solidarności, nie tej sztandarowej i hasłowej, ale rzeczywistej. Wymagają też stabilności polityki dotyczącej wydobycia węgla.

Trzeba dzisiaj zjednoczenia rozumu i wiary, polityki, gospodarki i etyki, kadr i robotników oraz związków zawodowych.

„[...] Zgodnie ze wskazaniem apostoła Pawła: „Jedni drugich brzemiona noście” [we wspólnocie górniczej braci]. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy „brzemień” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza nad solidarność. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny”.

Potrzebujemy tego być może jeszcze bardziej niż w pamiętnym roku 1979, gdy z Placu Zwycięstwa w Warszawie, jak iskra zapalająca kraj i świat, zabrzmiały te słowa naszego świętego rodaka, Jana Pawła II.

5. Dziś – w drugą niedzielę Adwentu - na nowo przeżywamy tajemnice naszego zbawienia, a prowadzeni przez nowy program duszpasterski umacniamy naszą wiarę w Kościół Chrystusowy.

„Wierzę w Kościół Chrystusowy” to zarówno wyznanie wiary, jak i zaproszenie do jej wyznawania. Odwołuje się do tego zmysłu wiary, jaki jest w każdym ochrzczonym i zaprasza wierzących do jej pogłębienia. Bo przecież ten Kościół, w który wierzę jest – jak wyznaję w „Credo” – „jeden, święty, powszechny i apostołski”. Im bardziej jesteśmy podobni do Chrystusa, gdy bierzemy na ramiona krzyż codziennej pracy i obowiązków, tym bardziej jesteśmy Kościołem. Wszyscy go tworzący na mocy chrztu św. są dziś adresatami wezwania adwentowego proroka, św. Jan Chrzciciela:

„Nawracajcie się, bo bliskie jest Królestwo niebieskie” (Mt 4,17).

Niech każdy w niezwykłym Adwencie roku 2022 pamięta o tym

wezwaniu powtarzając słowa antyfony otwierającej czas adwentowy, ten osobisty, rodzinny, zawodowy, czas adwentu całego świata:

„Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę, * Tobie ufam, Boże, niech zawód mnie nie spotka. * Niech moi wrogowie nie triumfują nade mną, * nikt bowiem, kto Ci zawierzył, * nie będzie zawstydzony” (Ps 25 (24), 1-3 25). Wierzymy temu zapewnieniu i zawieramy nasze dziś i jutro Bożej Opatrzności!

Święta Barbaro, módl się za górnikami i miej w opiece Górny Śląsk, naszą ojcowiznę, którą Ci zawieramy. Amen.

189

Podtrzymujcie nadzieję

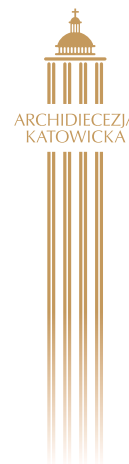
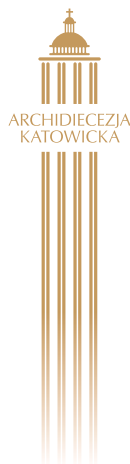
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

95. rocznica powstania Polskiego Radia Katowice;
katedra, 4 grudnia 2022 roku

1. Działalność Polskie Radia Katowice została zainicjowana dnia 4-go grudnia 1927 r. transmisją mszy św. Barbórkowej z prokatedry św. Apostołów Piotra i Pawła.

Nieco wcześniej ówczesny biskup katowicki Arkadiusz Lisiecki poświęcał siedzibę Radia Katowice. Powiedział wtedy: „A dzisiaj z całą [niemniej] głęboką czoła chylimy przed geniuszem naszych czasów, który tytanicznym wysiłkiem przyrodzie wydarł i wydiera najgłębsze jej tajemnice, który umiał uwięzić i parę wodną i w karby ująć iskrę elektryczną, tak, że żywioły posłusznie słuchać zaczynają rozkazów człowieka. Postęp zaprawdę olbrzymi. To wzlot geniusza ludzkiego podobny zaiste do podniebnego lotu Prometeja, który się wznosił aż do słońca promiennego, by mu wykraść tajemniczą moc jego”, (Otwarcie Radiostacji w Katowicach, Przemówienie Ks. biskupa Lisieckiego na otwarciu radiostacji, „Gość Niedzielny”, 50 (1927).

Dziś 4 grudnia 2022 r. z perspektywy 95-lecia istnienia naszego radia chcemy dziękować nie tyle za instytucję, mury i struktury, tylko za ludzi, którzy na falach radiowych przekazywali słowo i muzykę; również za tych, którzy nią kierowali i kierują. Kiedy świętujemy 95-lecie nasze-



go Radia, to wpisujemy w to wydarzenie jeszcze inną okrągłą rocznicę. Właśnie mija 30 lat od pierwszej audycji U progu dnia, przygotowywanej przez Redakcję Programów Religijnych Polskiego Radia Katowice, która to audycja pozytywnie i twórczo „otwiera” dzień, oraz umacniania wyrosły na Górnym Śląsku system wartości, zakorzenionych w naszej lokalnej społeczności.

Radio Katowice, słuchane na całym Górnym Śląsku łączy słuchaczy, jest społecznie zaangażowane, ale nie służy żadnej partii politycznej i w działalności potwierdza myśli papieża Franciszka z encykliki „Fratelli tutti” o powszechnym braterstwie wszystkich ludzi. Towarzyszy wszystkim grupom zawodowym i o opowiada o blaskach i cieniach ludzkiej pracy, którą na Górnym Śląsku przez pozdrowienie Szczęść Boże zwykliśmy odnosić do Boga.

Jako pasterz Kościoła w naszej metropolii serdecznie dziękuję za inspirującą codzienność audycji PR Katowice i za odświętność, podkreślaną słowem i muzyką a nawet transmisjami katolickiej liturgii i ewangelicznych nabożeństw.

W przestrzeni swojej działalności całe Radio służyło i służy sprawie troski o nasz wspólny dom w myśl encykliki papieskiej „Laudato si”, co jest ogromnie ważne w tak zdegradowanym przez przemysł ciężki środowisku jak Górny Śląsk.

Więc jak tu nie śpiewać Te Deum Bogu za to medium i jak nie dziękować za ludzi, którzy nim się posługiwali i posługują z intencją budowania dobra wspólnego.

2. Dziś II Niedziela Adwentu (Nie zapominamy, że także dzień dedykowany św. Barbarze). Adwent to czas oczekiwania na przyjście Pana. W uroczystość Bożego Narodzenia wspominamy to historyczne przyjście Zbawiciela, kiedy Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami. Oczekujemy jednak Jego przyjścia w chwale, dlatego Adwent trwa i w tym czasie śpiewamy: „Oto Pan Bóg przyjdzie; z rzeszą świętych k'nam przybędzie. Wielka Światłość w dzień ów będzie.

Światłość i Słowo określają przychodzącego Zbawiciela. Racją bycia Radia jest ludzkie słowo, którym możemy dzięki zdobyczom techniki nie tylko przekazywać wiadomości i treści, ale się komunikować. Źródłosłowem słowa komunikować jest łacińskie słowo „communico”. Jako czasownik przechodni niedokonany i oznacza: przekazywać wiadomość; udzielać komunii. Więc komunikować to znaczy również budować ko-

munię, czyli wspólnotę odbiorców, słuchaczy, tych otrzymujących tę samą treść jak pokarm; jak komunię.

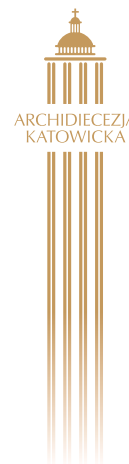
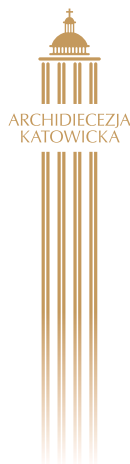
A początki tej społecznie ważnej misji Radia były więcej niż skromne. W 1895 r. Guglielmo Marconi (1874-1937) włoski fizyk, konstruktor, w amatorskich warunkach uzyskał po raz pierwszy w historii połączenie radiowe na odległość jednego kilometra. W 1899 r. udało mu się przesłać sygnał przez kanał La Manche, a w roku 1901 przez Ocean Atlantycki - z Kanady do Anglii. Pierwszym sygnałem, który przesłano przez Atlantyk była litera „S” z alfabetu Morse’a. Późniejszy noblista mógł przez kolejne dekady swojego życia obserwować błyskawiczny rozwój telegrafii i radiofonii. Nie mógł jednak przewidzieć, że wynalazek przez kolejne stulecie nie zostanie wyparty przez inny, jak na przykład maszyna parowa, czy w znacznym stopniu kolej żelazna i transport towarów kanałami.

Tak więc radio, to wynalazek, który nie został wyparty, co więcej rozwija się i doskonali o czym można się przekonać wchodząc dziś do studia radiowego, skąd transmituje się nie tylko dźwięk ale i obraz, co jeszcze wzmacnia siłę przekazu.

3. Radio może funkcjonować i służyć dzięki naturalnej zdolności człowieka: odbierania i rozumienia dźwięków. Człowiek otrzymał zdolność mówienia i słuchana, zdolność formułowania myśli.

W tej sprawie cennych przemysłów dostarcza nam tegoroczne orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, pt.: „Słuchanie uchem serca”: Słuchanie jest więc pierwszym nieodzownym składnikiem dialogu i dobrej komunikacji. Nie można komunikować się, jeśli najpierw się nie słucha, a bez umiejętności słuchania nie ma dobrego dziennikarstwa. Aby dostarczać rzetelnych, wyważonych i kompletnych informacji, trzeba słuchać przez długi czas. Aby zrelacjonować wydarzenie lub opisać rzeczywistość w reportażu, trzeba umieć słuchać, być gotowym także do zmiany zdania i modyfikacji własnych początkowych założeń. I mieć za kompas przestrzeganie zasady prawa rzymskiego: auditur et altera pars (wy/ posłuchaj drugiej strony).

Brak umiejętności słuchania, którego tak często doświadczamy w życiu codziennym, jest niestety widoczny również w życiu publicznym, gdzie zamiast słuchać siebie nawzajem, często mówi się do siebie. Jest to przejaw tego, że zamiast szukać prawdy i dobra, szukamy konsensusu; zamiast słuchać, zwracamy uwagę na słuchalność. Z kolei dobra komunikacja nie stara się zaimponować publiczności ciętą odpowiedzią



lub wrażeniem, które dążą do ośmieszenia rozmówcy, ale zwraca uwagę na racje drugiej strony i stara się uchwycić złożoność rzeczywistości. Ponadto warto sobie przyswoić i tę prawidłowość, że nie ma racji ten, kto głośno krzyczy, a prawda lubi przestrzeń spokoju a nawet ciszy, która bywa bardziej wymowna niż słowo. Niestety Radio nie transmituje ciszy; wyłącznie dźwięki.

Dziękujemy papieżowi Franciszkowi za orędzie: „Słuchanie uchem serca”, które może być świątecznym prezentem dla ludzi radia i dla wszystkich go słuchających.

4. A dla nas wszystkich darem jest dzisiejsze Boże słowo: Słuchanie sercem tekstów czytań dzisiejszej niedzieli oczyszcza nas, wzywa do nawrócenia i realnie zmienia na lepsze. Jan Chrzciciel wystąpił na pustyni (Mt 3,1). To miejsce wsłuchiwanie się w głos Boga, (wędrowki Izraela z niewoli do ziemi obiecanej i zawarcia przymierza na Synaju). Pojawienie się Proroka na pustyni zapowiada nowe wyjście i nowe Prawo. O nastaniu królestwa pokoju i sprawiedliwości mówi w sposób obrazowy prorok Izajasz (Iz 11,6-8). Panowanie mesjańskiego króla przyniesie przemianę moralną ludzi, którzy pójdą za Jego głosem. Niech i do nas dotrze wezwanie do nawrócenia czy zawrócenia, aby się właściwie przygotować na przyjęcie Mesjasza i Jego Ducha, ducha mądrości i rozumu, rady i męstwa, wiedzy i bojaźni Pańskiej (Iz 11,2).

Przez Jana Chrzciciela Duch Święty zaczyna przywracać człowiekowi to, czego dokona w pełni z Chrystusem: przywróci utracone „podobieństwo Boże” (KKK 720).

Bracia i Siostry! Św. Paweł w drugim czytaniu zwrócił uwagę na to, co nigdy nie zostało napisane. Stwierdza, że „napisane zostało także dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jakie niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję”.

To wskazówka, aby w PR Katowice obchodzące dziś swoje 95-urodziny, uwzględniając „newsy” sięgało również do wartościowych archiwaliów, do tego, co kiedyś zostało „nagrane”; wracało do tego w jednym celu: „aby podtrzymywać nadzieję”. I tak dziś w kontekście Roku Pańskiego 2022 w odczytuję misję Radia Katowice: podtrzymujcie nadzieję! Amen.

190

Znaleziona droga

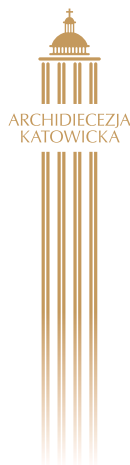
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

30 lat Fundacji na rzecz dzieci; Miasteczko Śląskie, 9 grudnia 2022 roku

1. Dziś wspominamy z wdzięcznością powstanie – 30 lat temu – tu w Miasteczku Śląskim Fundacji na rzecz dzieci „Miasteczko Śląskie”. Jesteśmy wdzięczni założycielom i wszystkim, którzy wspomagali działalność fundacji, która w centrum swojej działalności postawiła „Dziecko”; dziecko miejscowe, stąd, zagrożone przez działalność Huty Cynku. Nie było to jedyne miejsce na Górnym Śląsku, gdzie życie ludzi było zagrożone poprzez działalność przemysłową. Jej priorytetem w okresie PRL-u była produkcja, za każdą cenę; za cenę degradacji człowieka, dziecka i przyrody, środowiska naturalnego.

Skutki tej polityki były i są odczuwalne tu i w Katowicach. Pozwólcie, że w tym tak doświadczonym przez los rejonie wspomnę działającą w latach 1973-1981 panią dr Jolantę Wadowską-Król, która uratowała przed zachorowaniem bądź śmiercią na ołowicę setki śląskich dzieci. Jako pierwsza odkryła tę chorobę u pacjentów mieszkających w sąsiedztwie Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice”. Jak wykazała, normy skażenia były tam przekroczone 100-krotnie: „Pył na podwórkach był słabą rudą ołowiu, więc dzieci zjadały ołów nawet razem z bułką trzymaną w ręku podczas zabawy. Na tych ulicach nie przeżywało żadne zwierzę z wyjątkiem szczurów” - wspomina dr Jolanta. Prowadzone przez nią badania naukowe rzucały cień na wizerunek PRL, dlatego też ówczesne władze zdecydowały, że powinna zaniechać informowania o chorobie. Dr Wadowska-Król uznała jednak, że zdrowie jej podopiecznych jest ważniejsze niż stopnie naukowe i poświęciła się dalszemu ratowaniu dzieci, co zamknęło jej drogę do kariery naukowej. Jej postawa i działalność Fundacji na Rzecz Dzieci „Miasteczko Śląskie” imponują i mobilizują do troski o środowisko naturalne, o „nasz wspólny dom, który jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, która nas żywi i chowa” (Laudato si,1).

2. Drodzy Bracia i Siostry! My mieszkańcy województwa śląskiego na finiszu roku 2022, stajemy przed poważnym wezwaniem wspólnego działania w celu radykalnej zmiany w odniesieniu do środowiska natu-



ralnego. Z jednej strony trzeba rozbrajać „ekologiczne bomby” a z drugiej dbać o stan środowiska naturalnego. Nie wolno nam dziś w dobie energetycznego kryzysu wracać do starych ekologicznych grzechów; czy wręcz do nich zachęcać. Trzeba czynić ekologiczny rachunek sumienia. Wzywa nas do niego nie tylko papież Franciszek w encyklice Laudato si, ale i zdrowy rozsadek oraz wola zachowania przykazań, zwłaszcza przykazania nie zabijaj! Wszak wiemy, że środowisko naturalne samo nie udźwignie wszystkich odpadów i zanieczyszczeń, jakie działalność człowieka wprowadza do gleby, wody i atmosfery. Wszyscy wiemy, że woda, aby służyła życiu i zdrowiu musi być oczyszczona; podobnie powinno być oczyszczone powietrze od efektów ludzkiej działalności zwłaszcza, kiedy niefrasobliwie, często po osłonę nocy, znowu wracamy do spalania w piecach śmieci, odpadów, plastyku czy najgorszych gatunków węgla. Trzeba dziś uczynić ekologiczny rachunek sumienia; zastanowić się, czy ogrzewając swoje mieszkanie czy dom, nie przyczyniamy się do „małych katastrof ekologicznych”. Jeśli tak jest, to powinniśmy natychmiast zmienić swoje postępowanie, które szkodzi nam i naszym bliźnim, jest po prostu grzeszne. Odejdźcie od takiego postępowania będzie ostatecznie wyrazem troski o nasze zdrowie i wczesną profilaktyką, zapobiegającą licznym chorobom dzieci, zwłaszcza chorobom układu oddechowego. Musimy też mieć świadomość, że zatruwane środowisko naturalne wystawi nam za rachunek. Bo – jak napisał papież Franciszek – nasz wspólny domy – nasza matka – ziemia – „protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił”(LS 2).

Zdajemy sobie sprawę z tego, że istnieją także ekonomiczne przyczyny opisanych wyżej zjawisk. Wielu mieszkańców naszego województwa doświadcza już energetycznego ubóstwa. Dlatego właściwe są programy wsparcia od rządu, lokalnych samorządów, Caritas a nade wszystko nasza solidarność. Warto o tym pamiętać, kiedy niejako na nowo, z całą ostrością stajemy przed bardzo poważnym wezwaniem cywilizacyjnym, jakim jest troska o nasz wspólny dom - ziemię.

W niedawnej przeszłości uporaliśmy się w naszym województwie z przemysłowym zanieczyszczeniem powietrza; zostały też zbudowane i zmodernizowane systemy wodociągowe i kanalizacyjne. Poprawiła się jakość życia mieszkańców województwa śląskiego. Wydaje się, czas najwyższy, abyśmy wspólnie uporali się z problemem zanieczyszczenia po-

wietrza. W tej sytuacji trzeba naszej solidarności i społecznego zaangażowania, czego przykładem jest Fundacja i jej ambitne cele, które sobie wyznacza.

W tym miejscu trzeba podziękować Hucie Cynku w Miasteczku Śląskim, która świadoma swej nagannej działalności w przeszłości, po modernizacji od lat wspomaga działalność Fundacji, aby przez nią wspierać poszkodowane dzieci i ich rodziny, bo jak choruje dziecko, choruje cała rodzina.

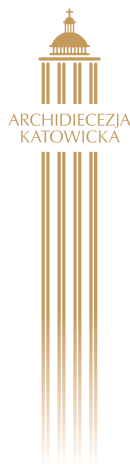
3. Bracia i Siostry! Na podziękowanie zasługuje Fundacja, która jest organizacją pożytku publicznego, „non-profit” i działa wg zasady, że na trosce o dzieci się nie zarabia; pomaga się osobie – dziecku i kompleksowo rozwiązuje się problemy generujące zagrożenia dla najbardziej bezbronnych; a więc pomoc i profilaktyka.

Droży Bracia i Siostry tworzący Fundację, Panie Prezesie! Jestem wdzięczny za to, że na ekologiczne zagrożenia – niestety ciągle jeszcze istniejące – patrzycie szeroko i dostrzegacie inne miejsca i środowiska, do których docieracie z inspiracyjną pomocą, która jest bardzo szeroka, co ilustruje litania sposobów realizacji celów statutowych. Właściwe jest to integralne patrzenie na potrzebujące pomocy dziecko, co służy jego wszechstronnemu rozwojowi, fizycznemu i duchowemu. I za całą działalność dziękujemy i wraz z wszystkimi, którym Fundacja rzuca koło ratunkowe i składamy szczerze Bóg zapłać.

4. Dziękujemy Bogu Eucharystią, ofiarą Jezusa i naszą. Dziękujemy z dar słowa Bożego, które Kościół każe nam czytać w piątek II tygodnia Adwentu. Bardzo pouczające, adekwatne do miejsca i czasu.

Izajasz udziela głosu autoprezentacji Boga: „Ja jestem Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze po której kroczysz. O, gdybyś zważał na me przykazania, stałby się pokój twój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale”. Z doświadczenia historycznego i własnego wiemy, że człowiek stworzony na obraz i Boże podobieństwo nie jest łatwo sterowalny Bożymi przykazaniami, na czym cierpią aż po dziś dwie fundamentalne wartości: pokój i sprawiedliwość. A przyczyną jest – jak w 1989 r. pisał Tischner: „nieszczęśny dar wolności”.

Bracia i Siostry! Wiele dziś w świecie punktów zapalnych a pośród nich jeden najbardziej palący to tocząca się wojna, która jest zawsze klęską i mogą się nią proporcjonalnie dzielić zarówno organizacje międzynarodowe od ONZ-tu poczynając jak i dyplomacja oraz Kościoły i Cer-



kwie nie mogące się przebić z ewangelicznym przesłaniem pojednania, przebaczenia i pokoju; nade wszystkim z radykalnym przypomnieniem Bożego przykazania: nie zabijaj! Trzeba powtórzyć to westchnienie Boga: „O, gdybyś zwał na me przykazania, stałby się pokój twój jak rzeka...”.

A co Bóg powiedział człowiekowi w Księdze Rodzaju, powierzając mu dzieło stworzenia, ziemię, przygotowaną do zamieszkania. „Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana. Pozwala to odpowiedzieć na oskarżenie stawiane myśli judeochrześcijańskiej: mówi się, że ponieważ opis Księgi Rodzaju zachęca nas do „panowania” nad ziemią (Rdz 1, 28), więc sprzyja bezlitosnej eksploatacji natury, przedstawiając dominujący i destrukcyjny obraz człowieka. Nie jest to poprawna interpretacja Biblii, tak jak rozumie ją Kościół. Choć to prawda, że czasami chrześcijanie błędnie interpretowali Pismo Święte, to musimy dziś stanowczo stwierdzić, iż z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i nakazu czynienia sobie ziemi poddaną nie można wywnioskować absolutnego panowania nad innymi stworzeniami. Ważne jest odczytywanie tekstów biblijnych w ich kontekście i przypominanie, że zachęcają nas one do „uprawiania i doglądania” ogrodu świata (por. Rdz 2, 15). Podczas gdy „uprawianie” oznacza oranie i kultywowanie, to „doglądanie” oznacza chronienie, strzeżenie, zachowanie, bronienie, czuwanie. Pociąga to za sobą relację odpowiedzialnej wzajemności między człowiekiem a naturą. Bo ostatecznie «do Pana należy ziemia» (por. Ps 24, 1), do Niego należy «ziemia i wszystko, co jest na niej» (Pwt 10, 14). Z tego względu Bóg odrzuca wszelkie roszczenia do własności absolutnej: «Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami» (Kpł 25, 23).

Drodzy! Czy dzisiejsza Ewangelia nie opisuje stanu współczesnego świata, ludzkiej rodziny? Zachowujemy się jak dzieci, którym ciągle coś nie pasuje i znajdujemy utopijne wymówki. Domagamy się bardziej dogodnych warunków, aby wrócić do elementarnych wskazań Tego, którego jest ziemia i jego mieszkańcy.

Bracia i Siostry! Bóg, który jest Miłością wzywa nas do troski o wspólny dom; do wspólnego poświęcenia i całkowitego oddania, daje nam siłę i światło, jakich potrzebujemy, by iść do przodu. W centrum tego świata stale obecny jest Pan życia. On nas nie opuszcza, nie zostawia nas samymi, bo definitywnie zjednoczył się z naszą ziemią, a Jego miłość zawsze prowadzi nas do znalezienia nowych dróg. „Zna-

leżoną drogą” jest Fundacja, która od 30 lat prowadzi swoją pożyteczną działalność. Życzę na tej drodze Bożego błogosławieństwa i wytrwałości. Amen.

191

Zło dobrem zwyciężaj! (Rz 12,21)

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

41. rocznica pacyfikacji KWK „Wujek”; Katowice, 16 grudnia 2022 roku

„Przyszli nocą w uśpiony dom, Wyciągali nas chyłkiem, jak zbójce Drzwi zamknięte otwierał łom – Idą, idą pancry na Wujek” (Artur S. Górski, 16 grudnia 2020)

1. Od tamtej pamiętnej środy 16 grudnia 1981 roku mija właśnie 41 lat. W czwartym dniu stanu wojennego komunistyczna władza zgromadziła pod kopalnią „Wujek” 1471 funkcjonariuszy MO i ZOMO oraz 760 żołnierzy, dysponujących 22 czołgami i 44 wozami bojowymi. Wewnątrz strajkowało 3,5 tys. górników.

Przed godz. 11.00 czołgi sforsowały kopalniany mur, a uzbrojone oddziały wkroczyły na teren zakładu. Górnicy byli ostrzeliwani środkami chemicznymi, polewani wodą. Dramat rozegrał się o 12.30, gdy do akcji pacyfikacyjnej wkroczył pluton specjalny ZOMO, wyposażony w pistolety maszynowe. Ponad 20 górników zostało rannych od kul. Nie jest znana liczba tych, którzy zostali lżej poszkodowani. Milicjanci zabili dziewięciu górników. Dla Józefa, Krzysztofa, Ryszarda, Bogusława, Zenona, Zbigniewa, Andrzeja, Jana i Joachima była to ostatnia szczyta w życiu.

2. Dokumentacja tego wydarzenia, wpisana w szeroki kontekst polityczno-społeczny, znajduje się w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności, które mieści się obok monumentalnego krzyża upamiętniającego krwawą pacyfikację kopalni. Centrum urządzono w zabytkowym budynku, który pełnił różne funkcje, m.in. w okresie międzywojennym napełniano tam karbidem lampy górnicze, potem był magazynem odzieży. 16 grudnia 1981 r. stał się niemy świadkiem tragicznych wydarzeń. To z rampy tego budynku padły śmiertelne strzały w kierunku górników. Obrazy dokumentujące te wydarzenia w Centrum są mocne, a relacje osób ratujących poszkodowanych, lekarzy i służby zdrowia, są porażają-

ce. W milczeniu oskarżają system i ludzi tego systemu. Nieosądzonych i niezdolnych do skruchy.

3. Jednak my, we wspomnienie tamtej przeszłej, mrocznej chwili zgromadziliśmy się na Eucharystii. Ona jest naszym wejściem w historię zbawienia, w samym środku Adwentu. W niej uobecnia się to, o czym prorokował Izajasz: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło” (Iz 9,1). Obecny w niej Syn Boży nieustannie wzywa: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8,34). Wielu z nas było świadkami niezwykłego przykładu takiego naśladowania Zbawiciela.

Dokładnie 26 lat temu wybrzmiały w tym kościele ewangeliczne, a po ludzku osądzając, heroiczne słowa, które wypowiedziała w imieniu wdów po poległych górnikach, p. Teresa Kopczak. Z jej ust słowo „wybaczamy” padło bez czekania na słowo „przepraszamy”. „Wzorem ukrzyżowanego – mówiła, my wdowy po tragicznie zmarłych przed pięciu laty górnikach i ich osierocone dzieci, wybaczymy w duchu wiary i ewangelicznej miłości nieprzyjaciół naszym winowajcom. Wybaczamy, choć to takie trudne, bo chcemy - jak uczy św. Paweł - zło dobrem zwyciężać”.

Dzisiaj tablica z tymi historycznymi słowami zostanie odsłonięta w tym kościele, aby wobec współczesnych i przyszłych pokoleń zaświadczyć do jak wielkiego gestu zdolny jest człowiek formowany w szkole Ewangelii, idący śladami ukrzyżowanego Pana.

4. Bracia i Siostry, o naśladowaniu ukrzyżowanego Pana przypominają krzyże spod kop. „Wujek” - ten pierwszy, zniszczony przez służbę bezpieczeństwa i ten drugi, który - stojąc przy murze kopalni - przez dziesięciolecie był znakiem pamięci i obiektem kultu i ten trzeci - który wyniósł go wysoko, aby górował nad okolicą. Nade wszystko krzyż przypomina człowieka ukrzyżowanego i ludzi przybitych w tym miejscu do krzyża strzałami karabinów maszynowych. Brutalnie odebrano im światło życia. Jednak w tej samej chwili rozbłyśli innym światłem, stali się jak ewangeliczne lampy oświetlające ofiarą życia cały okres stanu wojennego i czas późniejszy, i dzień dzisiejszy również. Ich uniwersalne przesłanie było i jest jasne; trzeba było w imię solidarności stanąć w obronie przewodniczącego związku na kop. „Wujek”; trzeba w imię solidarności stawać w obronie człowieka; trzeba stawać w obronie pracowniczych praw i obywatelskich wolności.

5. W dzisiejszej liturgii rozbrzmiewa napomnienie proroka Izajasza: „Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić” (Iz 56,1). To wiele, ale i program minimum. Program maximum wybrzmiał w słowach pani Kopczak, wypowiedzianych za św. Pawłem: zło dobrem zwyciężaj. To właściwy sposób, aby ograniczać ekspansywne terytorium zła i poszerzać przestrzeń dobra. Tych, którzy tak postępują Izajasz nazywa błogosławionymi Boga i o nich pokolenia śpiewają pieśni: „Błogosławieni, którzy czasie gromów | Nie utracili równowagi ducha, | Którym na widok spustoszeń i złomów | Nie płynie z serca pieśń rozpacz głucha; | Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni | Nie tracą wiary w blask rannych promieni: Błogosławieni!” (J. Kasprończak, Błogosławieni!).

6. Bracia i Siostry, nie traćmy wiary w Jezusa Zbawcę – prawdziwy „blask rannych promieni”. W dzisiejszej Ewangelii nazywa On Jana Chrzciciela lampą. Ludzie górniczej pracy doskonale rozumieją znaczenie lampy, która świeci w ciemnościach kopalni, daje orientację.

Jezus nas także określa w ten sposób: „Wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 14) – mówi. Nie musimy być oślepiającymi reflektorami. Często wystarczają proste słowa: „Zło dobrem zwyciężaj” i proste gesty: „Wybaczamy”, aby mała lampa chrystusowego światła uratowała życie i ocaliła świat.

Niech zatem „świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16). Amen.

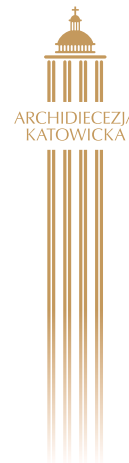
192

W Nim jest nasze światło i w Nim nasze życie!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Pasterka; Panewniki, 25 grudnia 2022 roku

1. O północy wchodzimy w tajemnicę Bożego Narodzenia, które dokonuje się dziś w Kościele i przez Kościół; dokonuje się w tej bazylice, gdzie największa w archidiecezji stajenka, co pozwala nam intensywniej przeżywać betlejemskie fakty, mające coś ze spektaklu światła i dźwięku.



Bóg zstępuje na ziemię okrytą ciemnością jako światło. Słyszeliśmy przed chwilą fragment z księgi proroka Izajasza: Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką, nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło (Iz 9,1). Siła Boga nie ukazuje się, dopóki nie objawi się cała słabość człowieka. Jej wyrazem jest owo kroczenie w ciemnościach, mieszkanie w kraju mroków. Bóg przychodzi, by pośród ciemności zła, grzechu, odrzucenia i bezdomności, wojny i śmierci zapalić ogień swojej miłości, przychodzi, by zedrzeć zasłonę i całun egoizmu spoczywający na obliczu człowieka, wszystkich ludów i narodów. Dlatego zapalił niegdyś krzak wobec Mojżesza, pozwolił rozbłysnąć słupowi ognia, gdy Izrael wychodził z Egiptu, a w noc Bożego Narodzenia sam stał się żywym światłem, oświecającym każdego człowieka. W tę noc chce również zapalić płomień swej obecności, chce do nas przyjść z orędziem światła. Bóg w osobie Jezusa pragnie, by w każdym i w każdym z nas zamieszkało Jego światło, uzdalniające do ofiary.

Zaprośmy Światło życia – Jezusa, który w tajemnicy swego Narodzenia przychodzi do nas, bezradny, bezsilny, kruchy i zagrożony. On potrzebuje naszego ciepła i opieki jak ci, z którymi się identyfikuje. A dziś najbardziej z tymi, którym w wigilijny dzień zbombardowano mieszkania w Chresoniu. Niech w noc Bożego Narodzenia odpowiedzią chrześcijan na zgłiszczą wojny będzie nasza miłość do siostr i braci Chrystusa, naszych bliźnich, by pośród nas zajaśniała na świecie humanitas Dei, philanthropia tou theou – Boże człowieczeństwo i Boża przyjaźń dla ludzi.

2. Bracia i Siostry! Przyjmujemy te dary w noc Bożego Narodzenia jako wezwanie do powszechnego braterstwa i społecznej przyjaźni. Bądźmy ludzcy, bądźmy przyjaciółmi dla innych, bądźmy światłem!

W Ewangelii świętego Jana zanotowano słowa Jezusa: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia (J 8,12). Pan, którego dziś przyjmujemy do siebie, jest światłością naszego życia. To znaczy, jest przewodnikiem, pasterzem, drogą. On nas prowadzi i przeprowadzi przez wszystkie ciemne doliny. Idąc za Nim, nie potknie się nasza noga, nie wejdziemy na drogę zagłady, ale będziemy kroczyć ku życiu, które choć zmienia się, przecież się nie kończy. Iść za Jezusem, naszym Światłem to wypełniać powierzone nam powołanie.

A jest nim z pewnością w kontekście misterium lucis et vitae powołanie do życia, tak w porządku ziemskim jak i nadprzyrodzonym.

Stwórcza miłość Boga i miłość rodziców wezwała nas do życia. To wielki dar, a nawet największy, jaki może otrzymać człowiek. Lecz cóż to znaczy żyć? Co znaczy wypełniać powołanie do życia?

Słowo, które dla nas i dla naszego zbawienia stało się Ciałem wzywa nas byśmy nasze życie traktowali jako powołanie, zadanie, projekt, wielki pomysł, który realizuje się każdego dnia, w sposób zdyscyplinowany, poważny, na serio.

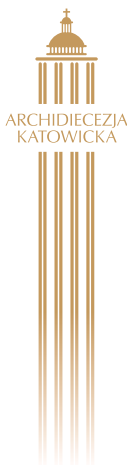
Jest to możliwe, jeśli poddamy się ewangelicznej dyscyplinie, jeśli ustalimy, co jest dla nas najważniejsze, co najpierw trzeba wykonać. Zrealizujemy projekt życia, jeśli posłuchamy świętego Pawła, który tej nocy mówi do nas: Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom, i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie (Tt 2,11-12).

Dar życia domaga się jego odpowiedzialnego przyjęcia jako wezwania do miłości. Żyć rozumnie to chodzić twardo stopami po ziemi, kierując się logiką ofiarnej miłości. Żyć rozumnie to poddawać swe namiętności, emocje i uczucia władzy rozumu.

Żyć sprawiedliwie to oddawać Cesarowi co cesarskie, a Bogu to, co należy do Boga. To szanować w sobie i w innych człowieka, swą i innych godność. To być posłusznym dzieckiem, dojrzałym mężem i żoną, odpowiedzialnymi za siebie i dzieci rodzicami, sumiennymi i uczciwymi pracownikami, obywatelami społeczności lokalnej i narodowej. To rozwijać swoje zdolności, pomnażać talenty – słowem to wszystko, co stanowi potencjał i bogactwo daru życia.

Żyć pobożnie to mieć świadomość, że jest się też duchem, że Bóg obdarzył mnie życiem nadprzyrodzonym, że w tym darze zawarł zaproszenie do wieczności. Życie pobożne oznacza więc rozwijanie swego ducha, wzmacnianie relacji z Bogiem przez codzienną modlitwę, przystępowanie do sakramentów świętych, poznawanie swej wiary i działanie według jej nakazów. Żyć pobożnie to przyjąć swe chrześcijańskie powołanie ze wszystkimi tego konsekwencjami. To kochać Chrystusa, a w Nim każdego brata i każdą siostrę. Pobożność oznacza bowiem taką miłość, która Boga stawia na pierwszym miejscu, otacza Go należną czcią i szacunkiem, a wobec człowieka jest pełną życzliwości przyjaźnią.

Bracia i Siostry! Ciemność nie jest naszą ojczyzną, nie musimy jej przemierzać, gubiąc się w mroku. Pozwólmy zaświecić dziś Jezusowi



w naszych sercach, pozwólmy Mu prowadzić się po drogach życia, po ścieżkach naszych powołań. On nam niczego nie zabierze, lecz stale będzie dawał. W Nim jest nasze światło i w Nim nasze życie. Poza Nim ciemność i śmierć. Wybierzmy więc w tę noc Bożego Narodzenia – Jezusa – Światłość ze Światłości. Niech oświeca każdy nasz dzień; niech nas prowadzi światło Jego Ewangelii.

A na koniec naszej refleksji w noc Bożego Narodzenia postawmy pytanie?! „Co tak naprawdę znaczy obchodzić Boże Narodzenie? Jest to zaproszenie, by wyruszyć w drogę; zaproszenie, by stać się pasterzem, usłyszeć głos anioła obwieszczającego nam radość Boga. Jest to wezwanie, aby spotkać i rozpoznać Dziecię, które rodzi się także dziś na ołtarzu po to, by przynosić światu Bożą chwałę jako fundament pokoju wśród ludzi” (J. R.).

Bracia i Siostry! Te wskazania zestawiał teolog a potem papież Józef Ratzinger! Fakt, że tu jesteście pozwala stwierdzić, że się nimi kierujecie. Wyruszyliście w pielgrzymce wiary w drogę, jesteście jak pasterze ogarnięci blaskiem objawienia, słyszycie głos anioła zwiastującego radość Boga i z wiarą rozpoznajcie Dziecię, które dziś rodzi się na ołtarzu i z miłością przyjmujecie do swego serca. Kiedy za chwilę powiemy: Ciało Chrystusa, to zwiastujemy wam radość wielką! A wasza odpowiedź: Amen będzie deklaracją wejścia do szkoły łamania chleba, dzielenia się z nim zawsze w duchu braterstwa i przyjaźni społecznej, aby ziemia ujrzała swego Zbawiciela. Amen.

193

Niech Boże Narodzenie trwa!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Boże Narodzenie; katedra, 25 grudnia 2022 roku

1. Dziś uroczystość Bożego Narodzenia. W tym dniu spotykamy się z tajemnicą Boga, który „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba” – jak za chwilę wyznamy to w Credo Kościoła. Tajemnica ta została nam przypomniana w Bożym słowie, które w trzech odsłonach: słowami proroka, apostoła i ewangelisty mówi o spełnianiu się Bożych obietnic.

To prorok Izajasz na siedem wieków przed narodzeniem Jezusa Chrystusa mówił o Nim w prorockiej a zarazem poetyckiej wizji: „O jak

są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna dobrej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie”.

Treści tego i wszystkich proroctw odnośnie do osoby Mesjasza wypełnia Jezus Chrystus, Boży Syn, przez którego Bóg przemawia do człowieka w czasach ostatecznych. „Ten Syn, który jest odbłaskiem jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi...”, dodał autor listu do Hebrajczyków.

Dzisiejsza ewangelia, Dobra Nowina przekazywała nam orędzie niezwykle, bo mówiące o Jezusie Chrystusie przed Jego Narodzeniem, o tym, co później teologia (nauka o Bogu) nazwie preegzystencją Syna Bożego. W Ewangelii zostało nam odsłonięte przed ziemskie życie Jezusa Chrystusa i Jego działanie.

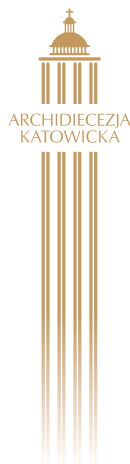
Było to życie i działanie Osoby Trójcy Świętej. Egzystencja Słowa, które stwarza i staje się ciałem w Maryi, Światła, które oświeca każdego człowieka.

I ostatecznie przyjmuje los Słowa niepoznanego, które przyszło do swojej własności, bo ziemia jest własnością Boga, i nie zostało przyjęte, choć samo przyjęło postawę pro-egzystencji; życia dla zbawienia człowieka.

2. My Bracia i Siostry należymy do tych, którzy w Kościele i przez Kościół przyjmują Słowo, które w Jezusie Chrystusie Ciałem się stało i zamieszkała wśród nas. I w ten sposób – mocą łaski wiary stajemy się dziećmi Bożymi, stajemy się dziedzicami nadziei. To Bóg dziś nad każdym z nas wypowiada ojcowskie słowa: „Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził”.

Prawdę i tajemnicę Bożego Narodzenia przyjmowały przed nami niepoliczona pokolenia chrześcijan a treść betlejemskiego wydarzenia stała się dla największych artystów minionych wieków i nam współczesnych źródłem inspiracji do tworzenia wspaniałych dzieł sztuki. Podziwiamy je tym bardziej, że z tajemnicy Bożego Narodzenia wydobywają coraz nowe akcenty i aktualne treści oraz pytania: jak, w jaki sposób powinniśmy przyjąć Zbawiciela, Bożego Syna i odpowiadać na Jego obecność?!

Podobne pytanie wiele z nas zadawało sobie w okresie Adwentu – jak przyjąć Bożego Syna; jak odnowić w sobie nadzieję; jak przyjąć dar Boga w osobie Jezusa Chrystusa Syna Maryi! „Tylko wiara ma odwagę powiedzieć coś więcej i coś głębszego. Ten człowiek, który jawi się w historii jak ciche światło pokoju i pojednania i poprzez wieki świeci nawet w więzieniach i dzielnicach nędzy; w czas pokoju i wojny, ten Człowiek jest jednocześnie przyjściem Boga na nasz świat. Jest światłem



ze światłości, Synem Bożym i samym Bogiem. Bóg jest taki jak Jezus. Bóg jest taki, że może się stać dzieckiem i nim się stał; jest taki, że mógł cierpieć i kochać jak człowiek pośród ludzi. Ponieważ Jego światła takiego, jakim ono naprawdę jest, nie mogliśmy widzieć naszymi słabymi oczami, pokazał to nam w świetle człowieka, które jest jednak prawdziwie Jego światłem, jako światło przeznaczone dla nas”.

Bracia i Siostry! To światło Nowonarodzonego prowadzi nas od stołu wigilijnej wieczerzy do stołu eucharystycznego chleba. Ważna jest ta chwila i twoja obecność Bracie i Siostrze w tym eucharystycznym Betlejem, gdzie ciągle na nowo rodzi się Chrystus, jedyny Zbawiciel człowieka i Dawca nadziei. Niech ją umacnia i pomnaża odpowiedź na pytanie: „Co tak naprawdę znaczy obchodzić/świętować Boże Narodzenie?

Jest to zaproszenie, by wyruszyć w drogę; zaproszenie, by stać się pasterzem, usłyszeć głos anioła obwieszczającego nam radość Boga. Jest to wezwanie, aby spotkać i rozpoznać Dziecię, które rodzi się także dziś na ołtarzu po to, by przynosić światu Bożą chwałę jako fundament pokoju wśród ludzi” (J. R.).

Bracia i Siostry! Te wskazania zestawił teolog a potem papież Benedykt XVI! Fakt, że tu jesteście pozwala stwierdzić, że się nimi kierujecie. Wyruszyliście w pielgrzymce wiary w drogę, jesteście jak pasterze ogarnięci blaskiem objawienia, słyszycie głos anioła zwiastującego radość Boga i z wiarą rozpoznajcie Dziecię, które dziś rodzi się na ołtarzu i z miłością przyjmujecie do swego serca.

Kiedy za chwilę powiemy: Ciało Chrystusa, to zwiastujemy wam radość wielką! W odpowiedzi usłyszymy słowo Amen jako wyznanie i potwierdzenie wiary w Boże Narodzenie. „...gdy obchodzimy misterium Narodzenia Chrystusa i Jego ukazanie się w świecie, trzeba, abyśmy wewnętrznie zostali przekształceni przez tego, który zewnętrznie był do nas podobny” (Paweł VI, Misterii paschalis).

To wewnętrznie przekształcenie dokonuje się na drodze naśladowania i przyjmowania Chrystusa aktem woli, miłości i nadziei, co oznacza codziennie chodzenie Jego śladami, co ostatecznie oznacza umocnienie wiary w Kościół, bo jest On Mistycznym Ciałem naszego Zbawiciela. Wszyscy uczestniczymy w Jego misji. I jesteśmy posłani, aby we wspólnocie Kościoła iść do człowieka ze świadectwem miłości; która cierpliwa jest i łaskawa; nie zazdrości; nie szuka swego, wszystko znosi i wszystko przetrzyma.

Drodzy Bracia i Siostry! Wiemy, że choć liturgiczny Adwent się zakończył to nadal żyjemy w Adwencie i wołamy „Przyjdź Panie Jezu”! Żyjemy w czasie eschatologicznego oczekiwania, w których rozbrzmiewa pełne troski pytanie Jezusa: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi gdy przyjdzie”?! (Łk 18,8).

Pozytywna odpowiedź na pełne wątpliwości pytanie Jezusa jest w gestii każdego z nas. Bo jako ludzie Jezusa w świecie mamy urzeczywistniać Jego obecność; Jego autentyczne oblicze w Kościele i przez Kościół.

Dziś Chrystus znalazł nas czuwających i na modlitwie. Niech przychodzący Chrystus - który ciągle przychodzi i utożsamia się z tymi, których świat marginalizuje znajdzie zawsze wiarę, gotową do miłosiernego czynu.

Niech przychodzący Boży Syn znajduje wiarę w świecie – w nas i przez nas. Niech Boże Narodzenie trwa! Amen.

194

W postawie pro-egzystencji

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Msza dziękczynna za posługę bp. Kopca; Gliwice, 31 grudnia 2022 roku

Rok 2022 jest dla kościelnej metropolii górnośląskiej rokiem rocznic i jubileuszy. Dnia 25 marca 1992 r. zostały ogłoszone papieskie decyzje; została utworzona m.in. metropolia górnośląska i diecezja gliwicka. W istniejącej od 30 lat strukturze metropolii i diecezji gliwickiej działają ludzie, bo same struktury nie działają. Kończący się rok był dla drugiego biskupa gliwickiego, Jana Kopca, rokiem jubileuszy i rocznic. W 18 dniu miesiąca grudnia br. ukończył 75 rok życia przez co spełnił warunek umożliwiający zwrócenie się do Papieża – zgodnie normami KPK - o zwolnienie z urzędu biskupa diecezjalnego. W mijającym roku dziękował też Bogu za 50-lecie posługi kapłańskiej, z czego 30 lat wypełniła posługa pasterską w Opolu i Gliwicach. Na bliskim horyzoncie, bo 6 stycznia 2023 r. jest 30-ta rocznica święceń biskupich, które bp Jan przyjął w bazylice św. Piotra przez posługę papieża Jana Pawła II. Jako hasło biskupiej posługi wybrał słowa: Crux Christi – spes nostra, wskazując, że jedynie krzyż Chrystusa może być naszą nadzieją ostateczną. Być może studiując archiwalia i obserwując wartki nurt życia w zmieniających się

szybko historycznych kontekstach, przekonał się o mądrości łacińskiego porzekadła: *Stat crux dum volvitur orbis*, że krzyż trwa, choć zmienia się świat i tak było, jest i będzie. I w tych znaczonych krzyżem czasach dziękujemy Jubilatowi za wskazywanie na znak krzyża jako źródła nadziei.

Drogi bpie Janie! W roku 2011 papież Benedykt XVI powierzył biskupowi Janowi urząd biskupa diecezjalnego w diecezji gliwickiej, wchodzącej w skład metropolii górnośląskiej. Weszliśmy w jej struktury w tym samym roku; bp Jan wędrując z Opola do Gliwic a ja z Tarnowa do Katowic. I od początku, w duchu życzliwej współpracy staraliśmy się z Jubilatem budować metropolitalną wspólnotę i tożsamość poprzez organizowanie metropolitalnych uroczystości i przez dar wzajemnej obecności w diecezjach metropolii. Dosłownie budujące (relacje) były pielgrzymki duchowieństwa i wiernych do metropolitalnych sanktuariów. Ważna była również metropolitalna, wspólnotowa refleksja nad problemami społecznymi, a wśród nich religijnymi i ekologicznymi Górnego Śląska.

Jednak pierwszorzędną spajającą nas wartością była metropolitalna modlitwa w naszych katedrach i maryjnych sanktuariach przy okazji tradycyjnych pielgrzymek do Matki Bożej Pokornej w Rudach Raciborskich i do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. W tych miejscach biskup Jan Kopiec wygłaszał również homilie, osadzone nie tylko w realiach biblijno-duszpasterskich, ale także w źródłach historycznych, z których jako wybitny historyk Kościoła czerpał w sposób kompetentny, potwierdzający, że historia może być *magister vitae*.

Jako biskup diecezjalny w Gliwicach kierował dziełem umacniania tej młodej struktury Kościoła (1992), jaką była diecezja gliwicka, kontynuując dzieło swego poprzednika. Wyrazem umocnienia tożsamości i świadomości diecezjalnej był I Synod Diecezji Gliwickiej i ogniskowanie wielu wydarzeń religijnych wokół katedry świętych Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach i w sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach Raciborskich.

Jest naszą nie tyle powinnością, ile potrzebą serca, aby biskupowi Janowi serdecznie podziękować za lata wiernej służby Kościołowi na Górnym Śląsku w ramach jego dwóch diecezjalnych struktur – opolskiej i gliwickiej. Naszą wdzięczność wypowiadamy Eucharystią, modlitwą wspólnoty metropolitalnej i diecezjalnej. Wypowiadamy dziękczynienie Bogu z Jubilatem i za Niego. Jako człowiek „z tej ziemi” czuł Górny Śląsk, znał losy jego mieszkańców, i duszpastersko reagował na zauważane i rozpoznane potrzeby nie tylko religijnej natury.

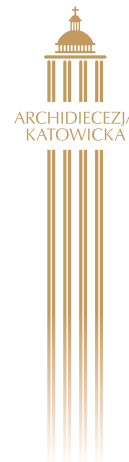
Drogi Jubilacie! Bóg zapłać za współpracę w wielu ważnych dla Górnego Śląska sprawach. I za codzienną duszpasterską pracę oraz zwyczajny trud administrowania i zarządzania. I za dobre, wspierające i życzliwe sąsiedztwo.

Poważne znaczenie miała nasza wspólna praca w Grupie Kontaktowej Episkopatów Niemiec i Polski, gdzie poprzez dialog, wzajemne wysłuchiwanie, staraliśmy się kształtować nasze episkopalne i społeczne relacje w duchu pionierów, sygnatariuszy listu z 1965 roku, kierujących się ewangeliczną myślą o przebaczeniu i pojednaniu dla dobra naszych Kościołów, społeczeństw i narodów. Niezapomniane pozostaną uroczystości w Gliwicach z okazji 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej: najpierw wspólna Eucharystia w gliwickiej katedrze, a potem czuwanie i refleksja o wojnie i pokoju przy gliwickiej Radiostacji.

Dlatego dziś – drogi bpie Janie –raz jeszcze metropolitalnie – dziękujemy Bogu razem z Tobą za Twój czas określany liczbami jubileuszy uświadamiając sobie, że lata i rok mają także inne, znacznie mniejsze składniki czasowe, które wiernie wypełniałeś modlitwą i pracą duszpasterską oraz naukową.

Biskupie Janie! Pewnie niejednen tekst zachowany w archiwach w kraju lub zagranicą przynosił ci radość z dokonanego odkrycia, kiedy wołałeś „eureka”, dokonując odkrycia prawdy i nieraz potwierdzenia badawczych intuicji. Z tymi odkryciami i radościami umiałeś się dzielić, o czym świadczy ogromny dorobek naukowy. W roku 2018 ów dorobek obejmował „15 prac zwartych, 560 artykułów naukowych oraz 260 popularnonaukowych”. Nie można nie wspomnieć też dorobku kaznodziejskiego, związanego ze zwyczajną posługą biskupa diecezjalnego, a więc homilii wygłaszanych w niedziele i święta, podczas wizytacji i przy okazji udzielania sakramentu bierzmowania, przy okazji innych wydarzeń. Więc już nie tylko badałeś historię, ale i ją tworzyłeś poprzez eklezjalne fakty i codzienną posługę.

A wracając do radości związanej z pracą naukową i posługą, trzeba zauważyć, że nam wszystkim został podany jeszcze jeden, biblijny motyw radości. Nie wynika on z tego faktu, że nasze imiona zapisane są w archiwach kościelnych i państwowych. Wierzmy głęboko, że nasze imiona – jak zapewnia Jezus Chrystus – zapisane są w niebie i to zapewnienie powinno być najbardziej istotnym motywem naszej kapłańskiej, zwłaszcza jubileuszowej radości, bo najgłębszy sens bycia księdzem za-



wiera się w wieczności. „Cieszcie się z tego – mówi Chrystus – że wasze imiona zapisane są w niebie” (por. Łk 10,20).

Życzę, by ten biblijny motyw, ta eschatologiczna perspektywa pozwalająca Ci biskupie Janie w małych rzeczach znajdować radość, ze spokojem i wewnętrzną pogodą patrzeć na wszystko, co zewnętrzne, na sytuacje w Kościele i świecie, na synodalne meandry i wojskowe manewry z przekonaniem, że Bóg jest Panem historii a Jego Duch prowadzi dzieło Jezusa na ziemi aż po paruzję; aż po Jego przyjście w chwale.

Biskupie Janie! Niech radość jubileuszowego świętowania towarzyszy Ci po najdłuższe lata, przeżywane z Bożym błogosławieństwem w zdrowiu, pokoju i bezpieczeństwie, we wspólnocie naszego górnośląskiego Kościoła, katowickiej metropolii.

Jubilacie! Nie po raz pierwszy słyszałeś dzisiejszą Ewangelię. Dobra Nowina przekazywała nam orędzie niezwykle, bo mówiące o Jezusie Chrystusie przed Jego Narodzeniem, o tym, co później teologia (nauka o Bogu) nazwie preegzystencją Syna Bożego. W Ewangeliu zostało nam odsłonięte przed ziemskie życie Jezusa Chrystusa i Jego działanie.

Było to życie i działanie Osoby Trójcy Świętej. Egzystencja Słowa, które stwarza i staje się ciałem w Maryi. Światła, które oświeca każdego człowieka.

I ostatecznie przyjmuje los Słowa nie-poznanego, które przyszło do swojej własności, bo ziemia jest własnością Boga, i nie zostało przyjęte, choć samo przyjęło postawę pro-egzystencji; życia dla człowieka i jego zbawienia.

Tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi i nauczyli się od Niego pro-egzystencji; życia dla Boga i bliźniego, do posiadania siebie w dawaniu siebie, jak mawiał S.B. Franciszek Blachnicki aż po ostateczne „wykonało się”.

Drogi Biskupie Jubilacie! Jak wykazuje Twój bogaty życiorys byłeś pojętym uczniem w szkole Słowa, które stało się Ciałem. Idąc z Bytomia – Szombierka za głosem powołania „zużyłeś” swoje życie namaszczone przez Ducha Świętego w postawie pro-egzystencji, w służbie Ewangeliu Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła.

Za św. Pawłem, patronem tej katedry możesz z czystym sumieniem powiedzieć: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, któ-

ry mi odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2Tym, 4, 7,8).

Niech naszą jubileuszową refleksję zakończy modlitwa mszalna, zamykająca ostatni dzień kończącego się roku, którą na koniec Eucharystii, po Te Deum, jubilat – jako główny celebrans wypowie: „ Boże nasz Ojczy, w swojej dobroci udzielaj nam teraz i w przyszłości wszelkich pomocy, których potrzebujemy, abyśmy czerpiąc siły z darów przemijających, z większą ufnością dążyli do wieczności”.

Drogi bpie Janie! Niech w Twoim życiu, po najdłuższe lata, spełniają się słowa tej modlitwy. Amen.

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

195

Dekret o dyspensie od obowiązku zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek 30 grudnia 2022 roku

Działając po myśli kan. 87 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, udzielam wszystkim diecezjanom oraz wiernym przebywającym na terenie Archidiecezji Katowickiej dyspensy od obowiązku zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek 30 grudnia 2022 r. - w liturgiczne święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa w oktawie Bożego Narodzenia.

Korzystających z dyspensy zachęcam do podjęcia czynu charytatywnego lub pokutnego oraz do modlitwy w intencjach Ojca Świętego i Kościoła.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 27 grudnia 2022 roku

VE II-9/22



196

Biuletyn liturgiczny 1/2022

Czcigodni księża.

Zdaję sobie sprawę, że obecna sytuacja, w której się znaleźliśmy, niesie ze sobą szereg dużo ważniejszych spraw i problemów do rozwiązania. Pozwólcie jednak na kilka uwag dotyczących życia liturgicznego w parafiach. Proszę o życzliwe przemyślenie poniższych obserwacji i w miarę możliwości, wprowadzenie ich w życie.

Dziękuję za życzliwość i otwartość. W razie potrzeby, służę pomocą i dyspozycyjnością.

1. Wystrój prezbiterium w Wielkim Poście

Co do wystroju prezbiterium i ołtarza w czasie Wielkiego Postu, Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów stwierdza jasno:

252. *W okresie Wielkiego Postu zakazuje się przyozdabiać ołtarz kwiatami, zaś gra na organach jest dozwolona tylko dla podtrzymania śpiewu. Wyjątek od tej zasady stanowią: niedziela Laetare, uroczystości i święta.*

OWMR w punkcie 305: *W przyozdabianiu ołtarza trzeba zachować umiar (...). Zakazuje się przyozdabiać ołtarz kwiatami w okresie Wielkiego Postu. Wyjątek od tej zasady stanowią: niedziela Laetare, uroczystości i święta.*

Zachęcam do umiaru w kompozycjach (pseudo) artystycznych przy ołtarzu nawiązujących do tematyki postnej. Niech wystrój będzie skromny, przemyślany i symboliczny. Dekoracje tego typu mogą być wykorzystane przy budowaniu tzw. ciemnicy lub bożego grobu – zgodnie z *Dyrektorium o pobożności ludowej*. Inną kwestią są różnego rodzaju banery tematyczne w prezbiterium, które nie dość, że, przysłaniają ołtarz, to po prostu szpecą wnętrze kościoła. Ołtarz w swojej surowości, bez przyozdobień (pozostają jedynie skromny obrus i świece woskowe w parzystej liczbie: 2-4-6) jest jasnym i czytelnym znakiem czasu Wielkiego Postu. Zamiast takich kompozycji artystycznych, można podkreślić i uwypatnić miejsce krzyża w prezbiterium – o czym mówi punkt 308.

2. Używanie pateny komunijnej w trakcie liturgii

W Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego w punkcie 118 czytamy o tym co należy przygotować do liturgii:

118. *Należy również przygotować:*

*obok krzesła dla kapłana: mszał oraz, gdy zachodzi potrzeba, książkę ze śpiewami; na ambonie: księgę czytać; na kredensie: kielich, korporal, puryfikaterz i zależnie od potrzeby palkę; nadto patenę i puszki, jeśli są potrzebne, z chlebem do Komunii kapłana przewodniczącego, diakona, usługujących i ludu; ampułki z winem i wodą, jeśli tego wszystkiego nie przynoszą wierni w procesji na przygotowanie darów; naczynie z wodą do pobłogosławienia, jeśli ma się odbyć pokropienie wiernych; **patenę do Komunii wiernych**; przybory do umycia rąk. Kielich należy przykryć welonem, który może być w kolorze dnia lub biały.*

Natomiast Instrukcja Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, o tym, co należy zachowywać, a czego należy unikać w związku z Najświętszą Eucharystią zaleca:

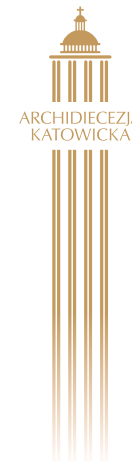
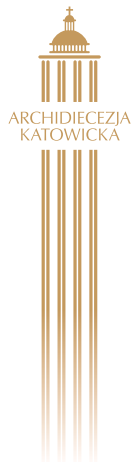
93. *W celu uniknięcia niebezpieczeństwa upadku konsekrowanej hostii lub jakiegoś jej fragmentu, podczas Komunii wiernych **należy używać pateny.***

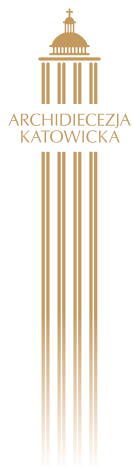
Mając na uwadze powyższe dokumenty, które w praktyczny sposób regulują prawo i zasady liturgiczne **proszę wszystkich księży o zachowanie praktyki używania pateny** w trakcie rozdzielania komunii świętej. Żaden z dokumentów nie zakłada wyjątków, dotyczących różnicowania w rozdzielaniu komunii do ust lub na rękę. Pateny używamy zawsze (jeśli oczywiście są obecni usługujący, którzy mogą asystować celebransowi). Kościoły na zachodzie Europy, które stosowały komunię na rękę dużo wcześniej i bardziej powszechnie niż Kościół w Polsce (Włochy, Niemcy, Anglia) nigdy nie odeszły od używania paten. Niech to będzie wyraz naszego szacunku i troski do Eucharystii.

3. Rozdzielanie komunii diakonom i nadzwyczajnym szafarzom komunii św.

W dokumentach czytamy co następuje:

OWMR 182. *Po Komunii kapłana diakon **przyjmuje od kapłana Komunię pod obiema postaciami**, a następnie pomaga kapłanowi w rozdzielaniu Komunii ludowi. Gdyby Komunii udzielano pod obiema postaciami, diakon służy przy kielichu. Po rozdzieleniu Ko-*





munii ze wciąż spożywa przy ołtarzu resztę Krwi Chrystusa, w razie potrzeby wspomagany przez innych diakonów i prezbiterów.

Nadzwyczajny szafarz komunii świętej i jego liturgiczna posługa:

4. Po przyjęciu Ciała i Krwi Pańskiej przez kapłana, **podaje on komunie św. szafarzowi nadzwyczajnemu.**

Z powyższych passusów wynika jasno, że:

1. nadzwyczajny szafarz Komunii św. nigdy nie komunikuje siebie - zawsze otrzymuje Komunię od szafarza zwyczajnego (niezależnie czy pod jedną czy pod obiema postaciami).
2. w czasie Mszy św. diakonowi komunii św. udziela inny szafarz zwyczajny (biskup, prezbiter czy inny diakon).
3. - poza Mszą św. - np. nabożeństwo Słowa Bożego z udzielaniem Komunii św. - diakon może sam sobie udzielić Komunii św.

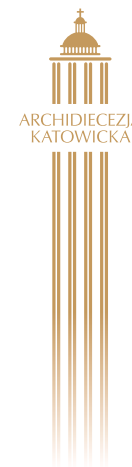
Nie wolno samym wiernym „brać konsekrowanego Chleba ani kielicha Krwi Pańskiej, ani tym bardziej przekazywać między sobą z rąk do rąk. (*Redemptionis Sacramentum* 94). Jest to rażące nadużycie liturgiczne. W czasie zagrożenia epidemicznego można swobodnie udzielać wyżej wymienionym komunii św. tylko pod postacią chleba, stosując formę komunii na rękę.

4. Woda święcona

Mając na uwadze łagodzenie restrykcji sanitarnych, proszę księży proboszczów o udostępnienie – w bezpieczny sposób - wody święconej (pobłogosławionej) w kościołach i kaplicach, czy to do pokropienia, czy do zabrania do domów.

5. Powitania, życzenia i kwiaty poza akcją liturgiczną

Zgodnie z Ogólnym Wprowadzeniem do Mszału Rzymskiego, dłuższe powitania i wstępy oraz życzenia, wręczanie odznaczeń lub kwiatów (także z okazji urodzin i jubileuszów) powinny być odczytane lub wypowiedziane poza akcją liturgiczną, czyli przed znakiem krzyża rozpoczynającym celebrację, lub po błogosławieństwie. Inaczej, liturgia zaczyna przybierać znamiona *akademii ku czci* lub uroczystości państwowej. Mszał Rzymski nie przewiduje żadnych przywitań, kwiatów, śpiewów biesiadnych (*Sto lat, Życzymy życzymy*) poza krótkim wstępem do liturgii i krótkimi ogłoszeniami (OWMR 124 i 166). Jeśli już zachodzi potrzeba składania życzeń w trakcie liturgii (np. odczytywanie listu biskupa do jubilatów) powinny być krótkie i zwięzłe.



Do składania życzeń itp. nie powinna być wykorzystywana ambona. Wszelkie przemówienia, które nie są proklamacją Słowa Bożego, powinny być wygłaszane z innego miejsca – np. z miejsca komentatora lub z mikrofonu bezprzewodowego.

6. Koncelebracja

W OWMR 218 Czytamy:

Części modlitwy przeznaczone do wspólnego odmawiania przez wszystkich koncelebrujących, a zwłaszcza słowa konsekracji, jakie wszyscy są obowiązani wypowiadać, koncelebranci mają wymawiać głosem przyciszonym, aby można było wyraźnie słyszeć głos celebransa głównego. W ten sposób ułatwia się wiernym zrozumienie słów.

Koncelebracja nie jest w tym momencie jakąś „rywalizacją” – kto głośnie, kto szybciej, kto wyraźniej. Jest napisane jasno, że to główny celebrans ma głos wiodący – on wyznacza tempo wypowiedzianych słów; to jego głos ma być słyszalny. Pamiętajmy o tym.

KS. ŁUKASZ DZIURA

+48 515 631 312

ceremoniarz@katowicka.pl

VH V-7/22

197

Biuletyn liturgiczny 2/2022

Czcigodni księża/ojcowe.

Z polecenia Arcybiskupa katowickiego przesyłam następujące wskazania dotyczące organizacji i przebiegu celebracji Triduum Paschalnego AD 2022. Korzystając z tej okazji życzę wszystkim błogosławionej Paschy.

1. Mając na uwadze Notę Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 25 marca 2022 r., zwracam się do proboszczów i administratorów parafii, aby w czasie obchodów Triduum Paschalnego, z jednej strony – unikać zachowań które mogłyby stanowić potencjalne ryzyko w związku z sytuacją pandemiczną, a z drugiej strony – przygotować celebracje „dba-

jąc o przestrzeganie norm obrzędowych zawartych w księgach liturgicznych”.

2. Całość Triduum Paschalnego celebруемy zgodnie z tekstami i rubrykami Mszału Rzymskiego Pawła VI.
3. W czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej stosujemy obrzęd obmycia nóg.
4. W modlitwie wiernych w Wielki Piątek w czasie Liturgii Męki Pańskiej należy zmienić wezwanie nr 6. Za Żydów (tekst w załączniku) oraz należy dodać wezwanie nr 9a. Za Ukrainę (tekst zostanie przesłany po zatwierdzeniu).
5. Zgodnie z rubrykami Mszału Rzymskiego zaleca się, aby w czasie adoracji krzyża, oddać cześć krzyżowi poprzez przyklęnięcie (MR 142).
6. W Wielką Sobotę błogosławimy pokarmy na stół wielkanocny (tekst za: Obrzędy błogosławieństw t.2, s. 251).
7. W Wigilię Paschalną błogosławimy wodę chrzcielną (stanowi istotny element tej celebracji) oraz wodę do pokropienia, którą udostępniamy wiernym w bezpieczny sposób.
8. Na tym etapie pandemii nie zaleca się udzielania komunii pod obiema postaciami.
Przypominam wytyczne KEP z 2021 roku, dotyczące komunii świętej (tekst w załączniku). W czasie udzielania komunii świętej używamy pateny.

KS. ŁUKASZ DZIURA
ceremoniarz archidiecezjalny
VH V-8/22

PERSONALIA

198

Dekrety i nominacje

Ks. Bojdoł Adam

proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach

Ks. Celary Ireneusz

administrator parafii Matki Bożej Różańcowej w Katowicach - Zadolu

Ks. Gawęczyk Andrzej

ojciec duchowny kapłanów dekanatu Gorzyce

Ks. Wojtał Tomasz

rzecznik Archidiecezji Katowickiej

Ks. Zgodzaj Adam

p.o. dyrektora Domu Rekolekcyjnego – Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji „Nazaret” w Piekarach Śl.

Dziekani i wicedziekani

Ks. Makówka Leszek

dziekan dekanatu Kochłowiec

Ks. Mazurczyk Bogumił

dziekan dekanatu Miedźna na 2 kadencję

Ks. Międzybrodzki Jarosław

dziekan dekanatu Ruda Śląska

Ks. Nalepa Edward

dziekan dekanatu Jastrzębie Górne na 2 kadencję

Ks. Noras Marek

dziekan dekanatu Rybnik

Ks. Rak Bernard

dziekan dekanatu Gorzyce

Ks. Śpiewak Rafał

dziekan dekanatu Chorzów

Ks. Antoniewicz Dariusz

wicedziekan dekanatu Katowice – Panewniki

Ks. Bernacki Marek

wicedziekan dekanatu Rybnik

Ks. Sekściński Adam

wicedziekan dekanatu Mikołów

Ks. Sołtysik Jan Emanuel

wicedziekan dekanatu Mysłowice

Ks. Wyleżałek Stefan

wicedziekan dekanatu Jastrzębie Górne

Zwolnieni z funkcji i urzędów

Ks. Skiba Krzysztof

dziekana dekanatu Chorzów

Ks. Wojtał Tomasz

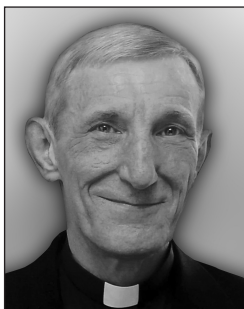
sekretarza i rzecznika Arcybiskupa Katowickiego oraz notariusza Kurii Metropolitalnej



ZMARLI

199

ks. Kazimierz Kopec + 02.12.2022



Urodził się 22 stycznia 1946 roku w Zabrzegu w religijnej rodzinie Michała i Władysława z domu Jóźwik. Ojciec pracował na kolei jako starszy rewident wagonów, mama zajmowała się domem. Ochrzczony został 27 stycznia 1946 roku w kościele parafialnym pw. Świętego Józefa w Zabrzegu. Sakrament bierzmowania otrzymał 25 września 1960 roku. Miał młodszą siostrę Helenę.

W latach 1953-1960 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Zabrzegu, a następnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Czechowicach - Dziedzicach, które ukończył egzaminem maturalnym w 1964 roku. W parafii był ministrantem. Interesował się przedmiotami ścisłymi i sportem. O kapłaństwie myślał od szkoły podstawowej.

Do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zgłosił się po maturze. Był miły, serdeczny, towarzyski, posiadał dar wymowy, był szczerze pobożny. Jako kleryk odbywał obowiązkowy staż pracy fizycznej w Przedsiębiorstwie Budowlanym w Bielsku - Białej. Pracę dyplomową, pod kierunkiem jezuity ks. Jana Siega, napisał na temat: „Opinie niektórych Księżów Proboszczów o praktyce przedszkolnej Komunii świętej”.

Święcenia diakonatu otrzymał 27 lutego 1971 roku w Krakowie. Święcenia prezbiteratu przyjął z rąk bp. Herberta Bednorza, 8 kwietnia 1971 roku, w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Po święceniach został skierowany na zastępstwa do parafii w Istebnej i Zabrzegu. Jako wikariusz pracował w parafiach: Świętego Jana Nepomucena w Przyszowicach (1971-1974), Opatrzności Bożej w Katowicach - Zawodziu (1974-1975), Świętego Jana Chrzyciela w Pawłowicach (1975), Świętego Jacka w Katowicach - Ochojcu (1975-1976), Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach (1976-1981).

Od 1980 roku wspomagał proboszcza w prowadzeniu budowy nowego kościoła na osiedlu w Żorach. W 1981 roku został pierwszym proboszczem nowo utworzonej parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Żorach i kontynuował budowę kościoła (1981-1984).

W 1984 roku został mianowany administratorem, a następnie proboszczem parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Markłowicach (1984-2002). Przeprowadził remont kościoła, budowę salek katechetycznych i probostwa oraz budynków w parafii Narodzenia NMP w Markłowicach - Chałupkach. Od 1996 roku był kapłanem klubu sportowego „Odra Wodzisław”. Należał do Rady Kapłańskiej (1997-2003).

1 grudnia 2002 roku został proboszczem parafii Świętych Apostołów Mateusza i Macieja w Raciborzu - Brzeziu (2002-2011). W 2011 roku został przeniesiony na emeryturę i zamieszkał w domu na terenie parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Żorach - Kleszczowie. Pomagał w duszpasterstwie w parafii Św. Izydora w Jankowicach.

Zmarł 2 grudnia 2022 roku w 77. roku życia i 52. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 7 grudnia w rodzinnej parafii w Zabrzegu. Pochowany został na cmentarzu parafialnym. Liturgii pogrzebowej przewodniczył bp Grzegorz Olszowski.

KS. JAKUB KANIA

200

ks. Damian Plesiński + 17.12.2022



Urodził się 22 września 1961 roku w Bytomiu w religijnej rodzinie Mariana i Łucji z domu Porwolik. Ojciec był garbarzem, mama z powodów zdrowotnych nie pracowała. Ochrzczony został 8 października 1961 roku w kościele parafialnym pw. Nawiedzenia NMP w Mysłowicach - Brzezince. Sakrament bierzmowania otrzymał 11 września 1971 roku. Miał starszego brata Jana.

W 1976 roku ukończył Szkołę Podstawową w Brzezince, a następnie kontynuował naukę w X Liceum Ogólnokształcącym w Katowicach, które ukończył egzaminem maturalnym w 1980

roku. W parafii był ministrantem, czynnie angażował się w parafialnej oazie młodzieżowej i duszpasterstwie trzeźwości, należał także do ZHP. Był raczej spokojny i małomówny, interesował się sportem, grał na pianinie. O kapłaństwie myślał od dziecka.

Do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zgłosił się po maturze. Angażował się w seminaryjnym zespole charytatywnym i ekumenicznym. Jako kleryk odbywał obowiązkowy staż pracy w Wytwórni Sprzętu Górniczego w Mysłowicach w charakterze magazyniera. Pracę dyplomową napisał na temat: „Pokój w ujęciu encykliki Jana XXIII Pacem in terris”.

Święcenia diakonatu otrzymał 16 lutego 1986 roku w Katowicach. Święcenia prezbiteratu przyjął z rąk bp. Damiana Zimonia, 31 stycznia 1987 roku, w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Jako wikariusz pracował w parafiach: Opatrzności Bożej w Katowicach - Zawodziu (1987-1990), Świętego Michała Archaniola w Bytomiu – Suchej Górze (1990-1993), gdzie był także duszpasterzem akademickim, Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Katowicach – Tysiącleciu Dolnym (1993-1996), Podwyższenia Krzyża Świętego w Pawłowicach (1996-2000), Matki Bożej Szkaplerznej w Gierałtowicach (2000-2003). W 2000 roku ukończył podyplomowe studia licencjackie z teologii pastoralnej. Był moderatorem rejonowym Ruchu Światło-Życie w dekanatach Pawłowice i Knurów. Prowadził letnie rekolekcje oazy młodzieżowej.

W 2003 roku został mianowany proboszczem parafii Świętego Jacka w Mysłowicach - Morgach (2003-2012). Był katechetą w Szkole Podstawowej nr 11 w Laryszu i Szkole Podstawowej nr 12 w Morgach. W 2012 roku został proboszczem parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bukowie. Był katechetą w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Lubomi.

Zmarł 17 grudnia 2022 roku w 62. roku życia i 36. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 22 grudnia w parafii w Bukowie. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Lubomi. Liturgii pogrzebowej przewodniczył bp Marek Szkudło.

KS. JAKUB KANIA

201

ks. Czesław Mąka + 23.12.2022



Urodził się 5 listopada 1929 roku w Szarleju w religijnej rodzinie Rudolfa i Marianny z domu Ceglarskiej. Ojciec był urzędnikiem państwowym. Ochrzczony został 29 listopada 1929 roku w kościele Imienia NMP i Świętego Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich. Sakrament bierzmowania otrzymał 10 czerwca 1946 roku w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Miał dwóch młodszych braci.

Uczęszczał do prywatnej szkoły powszechnej im. Adama Mickiewicza w Katowicach. W czasie okupacji kontynuował naukę w szkole niemieckiej. Od marca 1945 roku uczęszczał do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Katowicach, gdzie w 1948 roku zdał egzamin dojrzałości według programu wydziału humanistycznego.

Do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie zgłosił się po maturze. Był spokojny, rozważny, opanowany i gorliwy, o bystrym umyśle, należał do najzdolniejszych alumnów. Święcenia diakonatu otrzymał przez posługę bp. Juliusza Bieńka w Katowicach 16 czerwca 1952 roku. Studia teologiczne ukończył z tytułem magistra na Uniwersytecie Jagiellońskim. Święcenia prezbiteratu przyjął 28 czerwca 1953 roku w kościele Wszystkich Świętych w Krakowie z rąk bp. Franciszka Jopa.

Po święceniach został skierowany na zastępstwa do parafii Chrystusa Króla i Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach (wówczas Stalinogrodzie). Jesienią 1953 roku rozpoczął studia z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W listopadzie 1954 roku został wikariuszem w parafii Świętego Antoniego z Padwy w Chorzowie (1954-1957), a także katechetą w Technikum Gastronomicznym, Technikum Handlowym oraz szkołach zawodowych w Chorzowie. W 1957 miał rozpocząć studia filozoficzne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, jednak z powodu odmowy wydania paszportu nie doszły one do skutku. Przez rok był kierownikiem Domu Rekolekcyjnego w Kokoszycach. W 1958 roku został katechetą w szkole podstawowej i liceum w Szarleju.

Od 1960 roku pełnił posługę wikariusza w parafii Świętego Antoniego z Padwy w Siemianowicach Śląskich (1960-1961), a następnie w parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Katowicach – Wełnowcu (1961-1963).

W 1963 roku został mianowany administratorem i proboszczem parafii Ducha Świętego w Chorzowie (1963-1995). W nowo wybudowanym kościele prowadził prace wykończeniowe i zadbał o wystrój wnętrza. W 1968 roku został mianowany sędzią prosynodalnym, a następnie sędzią diecezjalnym (1968-2020). Był członkiem Komisji ds. Przekazu Ewangelicznego I Synodu Diecezji Katowickiej. Po synodzie był odpowiedzialny za referat katechizacji dorosłych w Wydziale Nauki Chrześcijańskiej katowickiej Kurii. Był katechetą w szkołach podstawowych nr 8 i 21 oraz Szkole Specjalnej nr 16 w Chorzowie. Wspierał finansowo budowę Domu Księży Emerytów im. Św. Józefa w Katowicach.

W 1995 roku został przeniesiony na emeryturę i zamieszkał w mieszkaniu po rodzicach na terenie parafii Świętego Antoniego w Chorzowie. Od 1995 był notariuszem trybunału beatyfikacyjnego ks. Franciszka Blachnickiego.

Zmarł 23 grudnia 2022 roku w 94. roku życia i 70. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 29 grudnia w parafii Ducha Świętego w Chorzowie. Liturgii pogrzebowej przewodniczył bp Adam Wodarczyk.

KS. JAKUB KANIA

VARIA

202

Odsłonięcie tablicy poświęconej ks. Janowi Masze

Tablica została umieszczona na murze obecnego aresztu śledczego przy ul. Mikołowskiej w Katowicach. To tam, w nocy z 2 na 3 grudnia naziści wykonali na błogosławionym księdzu wyrok śmierci. Został zgilotynowany za działalność wrogą wobec Rzeszy, czyli zorganizowanie siatki pomocy charytatywnej dla najuboższych mieszkańców Rudy Śląskiej (gdzie posługiwał) i okolic. W tym roku przypada 80. rocznica tego wydarzenia.

O upamiętnienie ks. Jana w taki sposób zabiegały archidiecezja katowicka i ministerstwo sprawiedliwości. W uroczystym odsłonięciu tablicy uczestniczyli żyjący krewni błogosławionego. W ich imieniu głos zabrał Kazimierz Trojan, który podziękował za tę inicjatywę. – Dzieje się to w dniu szczególnym dla naszej rodziny. Data 3 grudnia zawsze przenosi nas w ten czas, tę noc, kiedy za tymi murami stracił życie nasz wujek, kochany brat i syn. Wspominamy ten dzień zawsze z wielkim przejęciem – mówił. – Być może ta tablica, na której wypisano imię bł. ks. Jana Franciszka, przypomni nie tylko jego, ale i tych, którzy tu stracili życie przez ścięcie na gilotynie, a było ich ponad 550 osób. Kto wie, czy między nimi nie było podobnych do ks. Jana? Myślę, że każda wojna, każdy czas trudny dla społeczeństwa generuje swoich bohaterów, takich Haników. Pamiętajmy, byśmy biorąc z niego przykład, potrafili się w trudnym czasie właściwie zachować – powiedział krewny błogosławionego.

Tablicę poświęcił abp Wiktor Skworec. – Mówię o nim „męczennik czasu wojny”, bo został nam dany na czas wojny. Wtedyśmy tego nie przewidywali, kiedy była beatyfikacja, ale on przychodzi do nas z konkretnym przesłaniem: w tej sytuacji trzeba się po ludzku zachowywać, trzeba myśleć kategoriami „my”, a nie „ja”, kategorią pomocy biedniejszemu – mówił abp Wiktor Skworec. Przypomniał, że inspirowani przykładem błogosławionego pomagamy w archidiecezji uchodźcom

z Ukrainy – w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym ciągle działa punkt recepcyjny. Drugi jest na Wydziale Teologicznym. – Niech ta tablica będzie wezwaniem: „Przechodniu, zatrzymaj się, przeczytaj i powiedz o tym młodym człowieku, który oddał życie, służąc drugiemu, potrzebującemu pomocy”. To męczennik miłości miłosiernej, o którym nie tylko powinniśmy mówić, ale także go naśladować, bo to przykład mobilizujący i inspirujący – zwracał uwagę metropolita.

Uczy nas tego, żeby zawsze realizować sprawy wielkie: kochać ojczyznę, ale patrzeć też na tych, którzy potrzebują pomocy. Dlatego ks. Jan Franciszek Macha może być wzorem służby więziennej, która ma pod opieką różnych ludzi, którzy nieustająco potrzebują pomocy – mówił wiceminister sprawiedliwości Michał Woś, który nadzoruje służbę więzienną.

List do zgromadzonych przekazała także marszałek Sejmu Elżbieta Witek. „Heroiczna postawa, przepełniona miłością do Boga i człowieka budzi wielki podziw, a także skłania do głębokiej zadumy nad istotą człowieczeństwa i pojednaniem” – napisała.

Po uroczystościach przed aresztem śledczym jej uczestnicy udali się do katedry Chrystusa Króla na modlitwę przed obrazem ks. Jana Machy. W katedralnej kaplicy Najświętszego Sakramentu są również udostępnione relikwie po błogosławionym: ostatni list, zakrwawiona chusteczka i różaniec własnoręcznie wpleciony przez ks. Jana.

Gość Niedzielny, www.katowice.gosc.pl, 3 grudnia 2022 roku

203

List Marszałek Sejmu z okazji odsłonięcia tablicy upamiętniającej bł. ks. Jana Franciszka Machę

Szanowni Państwo, serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej błogosławionego księdza Jana Franciszka Machę. Łącząc się ze zgromadzonymi w historycznej refleksji, nisko chylę głowę w pokłonie bohaterskiemu kapłanowi oraz wielu innym księżom walczącym z niemieckim totalitaryzmem.

Ksiądz Jan Franciszek Macha miał zaledwie 28 lat i całe życie przed sobą w służbie Bogu i ludziom. Niestety zostało ono brutalnie przerwane w grudniu 1942 roku. Jego krótka biografia wpisuje się w historię Górnego Śląska, a także walk z niemieckim agresorem. Ksiądz „Hanik” aktywnie działał w konspiracji, lecz jego bronią była dobroć i miłosierdzie. Niósł charytatywną pomoc ludziom żyjącym w skrajnej biedzie, a także tym, którzy potrzebowali otuchy w trudnych, wojennych chwilach. Nie różnicował potrzebujących ze względu na wyznanie, czy narodowość, bowiem w każdym człowieku widział Chrystusa, uczył również przebaczać. Do końca swoich dni służył kapłańskim wsparciem również współwięźniom.

W latach, gdzie nienawiść i zdrada były częścią okupacyjnej rzeczywistości, ta heroiczna postawa przepełniona miłością do Boga i człowieka, budzi wielki podziw, a także skłania do głębokiej zadumy nad istotą człowieczeństwa i pojednaniem.

Tablica upamiętniająca błogosławionego księdza Jana Franciszka Machę, usytuowana w miejscu jego kaźni, jest hołdem złożonym bohaterstwu męczennikowi. W swoisty a zarazem przejmujący sposób przypomina o jego ostatniej prośbie, żeby ktoś „o mnie wspomniał i zmówił za mnie Ojcie nasz”.

Organizatorom uroczystości serdecznie dziękuję za pielęgnowanie pamięci o osobach stanu duchownego, którzy podjęli walkę z niemieckim okupantem o wolną i sprawiedliwą Polskę. Ich wielkie poświęcenie oraz heroizm są wciąż niedoceniane przez ogół społeczeństwa. Ufam więc, że tablica przyczyni się do upowszechnienia wiedzy o „nieznanym żołnierzu wielkiej Bożej sprawy”. Chyląc czoła, oddaję cześć męczennikowi.

ELŻBIETA WITEK

Marszałek Sejmu

Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 3 grudnia 2022 roku



204

Nie dla in vitro, tak dla naprotechnologii

Adwent to dobry czas do podejmowania medytacji nad tajemnicą życia. W liturgicznym okresie oczekiwania na narodzenie Jezusa spotykamy osoby, które poprzedziły Jego przyjście na świat. Wśród nich było małżeństwo Elżbiety i Zachariasza. Ewangelia według św. Łukasza tak o nich mówi: „oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach” (Łk 1, 6n). Są oni symbolem wszystkich małżonków, doświadczających cierpienia bezpłodności. A takich małżeństw jest dziś bardzo wiele.

W obliczu licznych dolegliwości, także w kontekście bezpłodności, współczesny człowiek kieruje spojrzenie w stronę medycyny, która zaradza wielu chorobom, także takim, które wcześniej były nieuleczalne. Coraz większa ilość ośrodków oferuje osobom doświadczającym bezpłodności możliwość sztucznego zapłodnienia, popularnie nazywanego „zapłodnieniem in vitro”. Polega ono na pobraniu z organizmów mężczyzny i kobiety komórek rozrodczych, połączenie ich w warunkach laboratoryjnych poza organizmem kobiecym oraz wszczepienie ludzkiego zarodka w organy rodne kobiety. Wielu ludzi jest przekonanych, że technika in vitro jest jednym z kolejnych osiągnięć medycyny, po której człowiek może bez przeszkody sięgnąć. Ponieważ jest to technika kosztowna, pojawiają się propozycje finansowania tych procedur z pieniędzy publicznych. Taka propozycja powstała ostatnio w Katowicach. Sejmik województwa śląskiego przegłosował w środę 7 grudnia program dofinansowania do in vitro na Śląsku. Tego typu propozycje są przedstawiane jako forma wsparcia dla osób cierpiących na bezpłodność.

Nauczanie Kościoła – bazujące zarówno na całościowej wizji człowieczeństwa, jak i na pogłębionym spojrzeniu na małżeństwo i na tajemnicę ludzkiego życia – sprzeciwia się technice sztucznego zapłodnienia i czyni to od chwili, kiedy technika ta stała się medycznie wykonalna. Poczęcie życia jest i zawsze powinno pozostać aktem głęboko osobowym. Techniki in vitro „powodują oddzielenie aktu płciowego od aktu prokreacyjnego. Akt zapoczątkowujący istnienie dziecka przestaje być

aktem, w którym dwie osoby oddają się sobie nawzajem. Oddaje (on) życie i tożsamość embrionów w ręce lekarzy i biologów, wprowadza panowanie techniki nad pochodzeniem i przeznaczeniem osoby ludzkiej. Tego rodzaju panowanie samo w sobie sprzeciwia się godności i równości, które winny być uznawane zarówno w rodzicach, jak i w dzieciach” (Katechizm Kościoła katolickiego 2377). Gorące „pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego «produkcowania»” (Kongregacja Nauki Wia-ry, Instrukcja Dignitas personae 2009, nr 16). W sztucznym zapłodnieniu dziecko nie jest owocem osobowego aktu dwojga osób, ale wynikiem procesu technologicznego, w który zaangażowane są osoby trzecie oraz skomplikowana aparatura techniczna.

W kontekście takiego a nie innego nauczania Kościoła rodzi się pytanie: dlaczego tyle współczesnych technologii medycznych nie budzi zastrzeżeń etycznych i człowiek bez wątpliwości sumienia może po nie sięgać, a akurat technika in vitro jest moralnie niegodziwa? Przy tego typu pytaniach zarzuca się Kościołowi, że nie rozumie cierpienia małżonków pragnących dziecka oraz że nie sprzyja dietności.

Nauczanie Kościoła, nawiązujące do głęboko personalistycznej etyki, niezmiennie głosi prawdę o świętości ludzkiego życia oraz godności małżeństwa. Wspiera także rozwój technologiczny, służący autentycznemu dobru człowieka. Rozwój ten jest bowiem realizacją nakazu, który pierwsi rodzice otrzymali od Boga w raju, aby czynili ziemię sobie poddaną (por. Rdz 1, 28). Człowiek miał pielęgnować w rajskim ogrodzie drzewa, korzystając z ich owoców (por. Rdz 2, 15n). Można powiedzieć, że każde z tych drzew jest symbolem jakiejś gałęzi współczesnej medycyny i technologii, z owoców których człowiek może korzystać. W rajskim ogrodzie rosło też „drzewo poznania dobra i zła” (Rdz 2,17), którego owoców człowiekowi nie wolno było spożywać. Drzewo to było (i stale jest) symbolem granicy między człowiekiem-stworzeniem a Bogiem-Stworzycielem. Zerwanie tego owocu oznacza, że człowiek chce stać się bogiem. Tak zresztą w raju pokusę sformułował szatan, przekonując, że spożycie zakazanego owocu sprawi, że człowiek stanie się „jak Bóg” (Rdz 3,5). Medycyna może i powinna służyć człowiekowi, jego życiu i zdrowiu, ale powinna powstrzymać się od wykonywania zabiegów decydujących o samym życiu. Winna zatrzymać się zarówno przed sztucznym zapoczątkowaniem życia (przez techniki in vitro), jak i przed sztucznym zakończeniem życia (poprzez aborcję – w przypadku dziecka nienarodzonego i poprzez techniki eutanazyjne

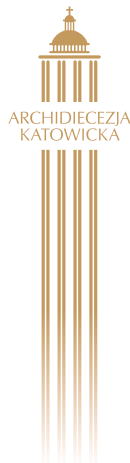
– w przypadku człowieka narodzonego). Działania decydujące o ludzkim życiu są przede wszystkim wykroczeniem przeciw pierwszemu przykazaniu Bożemu: „nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie” (Wj 20, 3). Są grzechem pychy przeciw Bogu. Bożkiem staje się medycyna, która w takich momentach nie służy ludzkiemu życiu, ale nad nim panuje. Bogiem próbuje stać się człowiek, który mówi, że właśnie bierze życie w swoje ręce, że nie potrzebuje już Boga jako Dawcy życia. Popularny dziś Y.N. Harari, promujący wiarę w nieograniczone możliwości współczesnej technologii przy równoczesnej całkowitej negacji wiary w Boga, wydał książkę o prowokacyjnym tytule *Homo deus*, czyli Człowiek (stał się) bogiem. Książka ta jest bogato ilustrowana. Znamienne jest to, że pierwsza z ilustracji stanowi zdjęcie techniki in vitro i jest zatytułowana: „Zapłodnienie in vitro: opanowanie sztuki tworzenia”.

Technika in vitro poza tym, że godzi w prawo dziecka do poczęcia się w osobowym akcie miłości rodziców i że jest wykroczeniem przeciw pierwszemu przykazaniu Bożemu, przynosi wiele negatywnych konsekwencji. W procesie in vitro bardzo często zapładnianych jest wiele jaj, co powoduje, że liczne zarodki (te niewszczepiane w organizm kobiety) są niszczone lub zamrażane. Jedno rozwijające się życie jest więc okupione zamrożeniem lub zniszczeniem życia rodzeństwa. W tym też momencie bardzo często uruchamiana jest diagnostyka preimplantacyjna. Dąży się mianowicie do wszczepienia jak najzdrowszego zarodka, pozostałe niszczyć lub zamrażać. Wszystko to jest przejawem mentalności eugenicznej, w świetle której uznaje się, że określone ludzkie życie (z racji jakichś słabości) nie jest warte dalszego życia. Działania te stanowią wykroczenie przeciw godności ludzkiego życia. Choć mówi się, że technika in vitro jest służbą wobec małżeństw, to jednak w wymiarze społecznym stanowi poważne osłabienie małżeństwa. Dzieje się tak wówczas, gdy komórki rozrodcze pobierane są od osób trzecich. Działania te doprowadzają do sytuacji, że dziecko genetycznie jest potomkiem innych rodziców i może mieć genetyczne rodzeństwo w innych małżeństwach. Społeczne osłabienie małżeństwa ma miejsce także wtedy, gdy technika in vitro jest realizowana poza małżeństwem. Takie działania prowadzą dodatkowo do pozbawienia dziecka prawa do poczęcia się i urodzenia w małżeńskim związku mężczyzny i kobiety.

W tym miejscu trzeba z naciskiem podkreślić, że dziecko poczęte in vitro posiada w pełni ludzką godność. Bóg uczestniczy w dziele stwo-

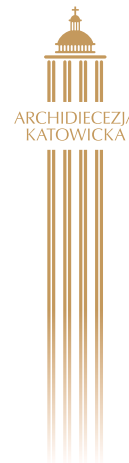
żenia tego dziecka, obdarzając go duszą nieśmiertelną. Prawda ta nie stanowi argumentu na rzecz technik in vitro. Bóg bowiem nie zostawia człowieka dopuszczającego się grzechu samemu sobie. Choć pierwsi rodzice chcieli być „jak Bóg”, to jednak Bóg nie pozbawił ich ludzkiej godności. Dziecko poczęte in vitro, choć jest wynikiem uzurpowania sobie przez człowieka pragnienia bycia „jak Bóg”, jednak posiada ono pełną ludzką godność. Ponadto, pierwszym rodzicom w raju, którzy złamali prawo Boże, Bóg obiecał, że pośle Zbawiciela (por. Rdz 3, 15). Tym Zbawicielem, który wyzwala nas grzechów, także z pychy grzechu in vitro, jest narodzony w Betlejem Jezus. W Jezusie za św. Anzelmem możemy powiedzieć: *Deus homo*, czyli Bóg (stał się) człowiekiem. Poczęcie Jezusa bez udziału mężczyzny nie jest argumentem za techniką in vitro, dokonującą się poza aktem małżeńskim. Jego poczęcie w mocy Ducha Świętego jest bardzo wyraźnym potwierdzeniem prawdy, że zaistnienie nowego życia jest absolutnie sprawą Bożą, w którą nie wolno człowiekowi ingerować: ani przez działania osób trzecich, ani przez technologię.

Sprzeciw wobec technik in vitro nie oznacza, że wspólnota Kościoła pozostawia bez wsparcia małżonków doświadczających bezpłodności. Kościół popiera działania medyczne, które leczą bezpłodność. Współcześnie rozwija się intensywnie naprotechnologia, nowa gałąź medyczna, wspierająca małżonków w doświadczaniu bezpłodności. Stara się leczyć bezpłodność w taki sposób, by samo poczęcie dokonywało się w osobowym akcie małżeńskim. Naprotechnologia patrzy na człowieka holistycznie, czyli całościowo. Wie, że przyczyna bezpłodności może leżeć zarówno w problemach biologicznych, którym stara się zaradzić medycznie, jak i w problemach emocjonalno-duchowych i dlatego przychodzi ze wsparciem psychologicznym. Dla ludzi wierzących oczywisty jest także duchowy wymiar bezpłodności. Jeśli bowiem uznaje się, że nowe życie jest darem Bożym, to o ten dar można i należy modlić się z głęboką wiarą. Bardzo wielu małżonków potwierdza, że nowe życie pojawiło się jako owoc głębokiego pokoju serca, związanego z całkowitym zawierzeniem się dobremu Bogu. Tego daru doświadczali Elżbieta i Zachariasz: mimo podeszłego wieku stali się rodzicami Jana Chrzciciela (por. Łk 1, 24n). Równocześnie wiemy, że żyją wśród nas także i takie pary małżeńskie, które darem nowego życia nie zostają obdarzane, choć intensywnie się o to modlą. Fakt ten stanowi tajemnicę cierpienia, które nieraz dotyka człowieka i wobec którego nie ma prostych odpowiedzi.



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Być może doświadczenie to stanowi zachętę do podjęcia dzieła adopcji, choć – trzeba podkreślić – nie jest ona moralnym obowiązkiem bezdietnych małżonków. Mają oni przecież wiele innych możliwości w Kościele i w społeczeństwie, by służyć ludzkiemu życiu. Mogą to być różne formy zaangażowania czy to w pomoc innym małżeństwom i rodzinom, czy też w służbę ludziom chorym, niepełnosprawnym i potrzebującym.

KS. ANTONI BARTOSZEK

Wydział Teologiczny UŚ w Katowicach

205

Pokój darem i zadaniem

Słowo Dziekana WTL UŚ
na drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia,
26 grudnia 2022 roku

„Radujcie się zawsze w Panu, jeszcze raz mówię: radujcie się. Niech wszyscy ludzie znają waszą dobroć. Pan jest [już] blisko. O nic nie bądźcie zbyt zatroskani, lecz każdą sprawę przedstawiajcie Panu, prosząc usilnie o to, co wam potrzebne, i dziękując [za to, co otrzymacie]. A pokój Boży, który przewyższa wszystko, co człowiek może zrozumieć, będzie strzegł waszych myśli i serc w ich zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem” (Flp 4, 4-7, Biblia Warszawsko-Praska).

Siostry i Bracia, W tym roku wyraźniej i boleśniej niż dotychczas dociera do nas jaskrawy kontrast między obietnicą pokoju, rozsiewaną przez atmosferę świąt Bożego Narodzenia, a otaczającą nas rzeczywistością, bo od trzystu sześciu dni wojna zbiera krwawe żniwo na bliskiej nam Ukrainie. Na tym tle właściwych proporcji nabierają nasze inne, mniejsze nie-pokoje, chociaż przecież i one nieraz spędzają nam sen z powiek: konflikty rodzinne i sąsiedzkie, podziały społeczne, obawy o bezpieczeństwo, o przyszłość własną i najbliższych, niepokój o losy Kościoła i świata.

W Piśmie Świętym „pokój” (z hebr. szalom, grec. Ejrene, łac. pax) to pojęcie zbliżone do zbawienia. Jego źródłem jest przymierze z Bogiem, a wyrazem – ufność składana w Bożej miłości – zawsze i niezmiennie

wiernej, mimo ludzkiej nieprawości. W Adwencie wzywaliśmy przyjsca Mesjasza – „Księcia Pokoju” (zob. Iz 9,1-6). On kładzie kres wszelkim wojnom, przynosi sprawiedliwość i prawdziwe poznanie Boga. On mówi do nas: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” (J 14,27).

W czasie sprawowania liturgii docierają do nas liczne zwroty mówiące o pokoju: wzywające go pozdrowienia i wypraszające modlitwy. W sakramencie pokuty w czasie rozgrzeszenia słyszymy słowa o darze pokoju i pojednania i dar ten przyjmujemy. Zwłaszcza podczas Bożego Narodzenia wypowiadane słowa i przywoływane obrazy obfitują w życzenia i orędzia pokoju. Pełne pokoju są kolędy, atmosfera wigilijnej nocy i kontemplacja stajenki. W każdym zakątku ziemi i serc rozbrzmiewają słowa aniołów: „chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał” (Łk 2,14, Edycja św. Pawła). Niosą one jedno przesłanie: pokój jest darem Boga, oznajmionym i udzielonym przez Syna – w Jego narodzeniu, w Jego ziemskiej drodze, a ostatecznie w Jego przejściu przez śmierć do zmartwychwstania. Betlejemskie orędzie pokoju powraca i wyraża się w całej głębi w słowach zmartwychwstałego Pana skierowanych do uczniów: „Pokój wam!”. W tych słowach ujawnia się, jak uwielbiony Pan łączy dar z zadaniem, jak zwiastując dar pokoju zarazem powierza nam misję pokoju w świecie.

Zatrzymajmy się na chwilę przy tym powiązaniu daru z zadaniem. Wiara mówi nam, że pokój jest Bożym darem. Zarówno pokój wewnętrzny, czyli pewien stan ducha, jak i pokój zewnętrzny, czyli pożądany stan stosunków międzyludzkich. Jeden zależy od drugiego. Duchowe doświadczenia daru pojednania, bycia kochanym i akceptowanym przez Boga, nie mogą zostać zatrzymane w sercu. Dla uczniów Chrystusa dar pokoju staje się zadaniem pokoju. To echo Jezusowej zasady: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). To logika przykazania miłości, o której papież Benedykt pisał, że: „miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi” (Deus Caritas est, nr 1). W ten sposób budowanie pokoju między ludźmi jest naszą odpowiedzią na Boży dar pokoju, którego doświadczamy.

Odpowiedź tę dajemy zatem wówczas, gdy pozwalamy, aby Duch Święty, dawca pokoju, ożywił naszą wiarę, rodził nadzieję, doskonalił wzajemną miłość, uzdalniał do przebaczenia. Przyjąć Jezusa, z ufno-

ścią Maryi i Józefa, oznacza, że człowiek nie musi się niepokoić i bać nawet sytuacji tak dramatycznych, jak – postawiona dzisiaj przed nami – śmierć św. Szczepana.

Nauczanie Kościoła konkretyzuje wskazania dotyczące sposobów troski o pokój między ludźmi dzisiaj. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina: „Nie da się osiągnąć pokoju na ziemi bez obrony dóbr osoby ludzkiej, swobodnej wymiany myśli między ludźmi, poszanowania godności osób i narodów, wytrwałego dążenia do braterstwa. Jest on «spokojem porządku». Jest dziełem sprawiedliwości i owocem miłości” (KKK, nr 2304).

Warto przypomnieć, że od 1967 roku papieże formułowali w orędziach na Światowy Dzień Pokoju konkretne wskazania. Nauczali w nich między innymi, że „jeśli chcesz pokoju – broń życia” (Paweł VI, 1977), że „osiągniemy pokój wychowując do pokoju” (Jan Paweł II, 1979), że „do pokoju prowadzą dwie drogi: rozwój i solidarność” (Jan Paweł II, 1987), że „sercem pokoju jest osoba ludzka” (Benedykt XVI, 2007), a jego „podstawą jest braterstwo” (Franciszek, 2014). We wszystkich tych pouczeniach i przypomnieniach, wyzwaniach i zachętach fundament budowania pokoju jest jeden: to osobiste, własne, z pełnym przekonaniem przyjęte i wypełniane przykazanie miłowania Boga ponad wszystko oraz – zakorzenione w nim – przykazanie miłowania bliźniego jak siebie samego. Z tej indywidualnej postawy wyrastają potem działania na poziomie bardziej złożonym, dotyczącym społecznej organizacji. Z tego źródła wypływają na przykład szczerze zabiegi o sprawiedliwe prawa, o dialog społeczny, o jednanie zwaśnionych, o właściwą pomoc potrzebującym i wiele innych.

Pokój jest naszym stałym zadaniem, bo – jak mówi obserwacja i przypomina Sobór Watykański II – nie mamy go raz na zawsze (por. KDK 78). W świecie pełnym skomplikowanych relacji między ludźmi i całymi grupami społecznymi ewangeliczne orędzie pokoju potrzebuje głębokiego namysłu i uważnych analiz, by można było formułować szczegółowe zasady postępowania. Tym zadaniom poświęca się teologia. Jej misją jest przedstawianie niezmiennej prawdy Ewangelii w zmieniającym się świecie. W tym celu musi ona analizować procesy społeczne, definiować wyzwania cywilizacyjne i poddawać je ocenie w świetle słowa Bożego. W takiej mozolnej pracy intelektualnej i duchowej krystalizują się diagnozy i wskazania, które służą Kościołowi w konkretnym zaangażowaniu na rzecz pokoju.

Także nasze środowisko, teologów na Górnym Śląsku, stara się wypełniać te zadania, a następnie komunikatywnie i czytelnie przedstawiać owoce nauki Chrystusa wszystkim ludziom dobrej woli. W równej mierze służą temu zarówno prace badawcze i rozprawy naukowe; jak i prowadzone przez nas kierunki studiów: teologia i nauki o rodzinie czy też zaangażowanie duszpasterskie, społeczne i formacyjne. Nasi absolwenci są na co dzień wśród nas wszystkich: to księża, katecheci, animatorzy, doradcy życia rodzinnego, osoby pracujące w sektorze społecznym, gospodarczym, samorządowym i wielu innych. Ich codzienna praca, naukowa pasja i żywa modlitwa wspierają wszystkich w znajdowaniu Bożego pokoju i w dzieleniu się nim z innymi.

Korzystam z okazji, żeby w imieniu wszystkich pracowników, studentów i absolwentów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach serdecznie podziękować każdemu z Was za duchowe i materialne wspieranie naszego środowiska. Pierwsze – pozwala nam wytrwale i cierpliwie poszukiwać, miłować i głosić Prawdę; drugie – pozwala między innymi cieszyć się piękną biblioteką i funkcjonalnym budynkiem Wydziału, który jest otwarty i zapraszający każdego i wszystkich.

Przyjmijcie też od nas najlepsze życzenia świąteczne: niech odwieczne Słowo, które stało się ciałem (zob. J 1,14) – Pan nasz Jezus Chrystus, Książę Pokoju – napełnia Was swoim błogosławieństwem i obdarza wytrwałością na pełnych pokoju drogach życia! Szczęść Boże!

KS. DR HAB. JACEK KEMPA, PROF. UŚ

Dziekan Wydziału Teologicznego UŚ w Katowicach

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

- 180 Orędzie na Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych 583
- 181 List Apostolski Totum amoris est w 400. rocznicę śmierci Św. Franciszka Salezego 586

EPISKOPAT POLSKI

- 182 Komunikat po śmierci papieża seniora, Benedykta XVI 588
- 183 Komunikat o formularzu Mszy za zmarłego Benedykta XVI 590

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

- 184 List pasterski na II niedzielę Adwentu - 4 grudnia 2022 591
- 185 Życzenia z okazji uroczystości Św. Barbary 595
- 186 Komunikat o 65. rocznicy święceń prezbiteratu arcybiskupa seniora Damiana Zimonia 597

HOMILIE METROPOLITY

- 187 70-lecie KWK „Mysłowice-Wesoła”, 3 grudnia 2022 598
- 188 Barbórka, 4 grudnia 2022 601
- 189 95. rocznica powstania Polskiego Radia Katowice, 4 grudnia 2022 . . 605
- 190 30 lat Fundacji na rzecz dzieci, 9 grudnia 2022 609
- 191 41. rocznica pacyfikacji KWK „Wujek”, 16 grudnia 2022 613
- 192 Pasterka, 25 grudnia 2022 615
- 193 Boże Narodzenie, 25 grudnia 2022 618
- 194 Msza dziękczynna za posługę bp Kopca, 31 grudnia 2022 621

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

- 195 Dekret o dyspensie w piątek 30 grudnia 2022 625
- 196 Biuletyn liturgiczny 1/2022 626
- 197 Biuletyn liturgiczny 2/2022 629
- 198 PERSONALIA 630

ZMARLI

- 199 ks. Kazimierz Kopeć + 02.12.2022 632
- 200 ks. Damian Plesiński + 17.12.2022 633
- 201 ks. Czesław Mąka + 23.12.2022 635

VARIA

- 202 Odsłonięcie tablicy poświęconej ks. Janowi Masze 637
- 203 List Marszałek Sejmu z okazji odsłonięcia tablicy bł. ks. Jana Machy . . 638
- 204 Nie dla in vitro, tak dla naprotechnologii 640
- 205 Słowo Dziekana WTL UŚ na drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia 644

